

Członkowie delegacji polskiej uczestniczą w pracach wszystkich komisji Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

W SOBOTĘ, 25 BM. OB RADOWAŁY KOMISJE ŚWIATOWEGO ZGROMADZENIA SIŁ POKOJU I WYŁONIONE PRZEZ NIE PODKOMISJE. W PRACACH WSZYSTKICH KOMISJI BIORĄ ŻYWI UDZIAŁ CZŁONKOWIE DELEGACJI POLSKIEJ.

W skład komisji do spraw rozbrojenia i broni atomowej wchodzi m. in. Z. Wasilkowska, prof. Infeld, prof. Soltan, w skład komisji bloków militarnych i bezpieczeństwa — O. Dłuski, prof. Kulczyński. D. Hor-

Delegacja WRD z prezydentem Ho Chi Minhem na czele przybyła do Pekinu

PEKIN (PAP). W dniu 25 bm. do stolicy Chińskiej Republiki Ludowej przybyła delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Chi-minhem na czele.

O godz. 10.30 czasu pекińskiego samolot wiozący członków delegacji wietnamskiej wylądował na lotnisku. Po opuszczeniu samolotu prezydent Ho Chi-minh i pozostali członkowie delegacji serdecznie, po bratersku ucałowali się z przewodniczącym Mao Tse-tungiem, z kierownikami rządu chińskiego i przywódcami Komunistycznej Partii Chin.

Uroczystości zaprzęły dźwięki hymnów państwowych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Prezydent Ho Chi-minh z członkami delegacji oraz Mao Tse-tung, Czu En-lai i ministrowie obrony ChRL Peng Teh-huai przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Pionierzy pekinijscy wręczyli gościom wietnamskim kwiaty. Ho Chi-minh serdecznie powitał obecnych na lotnisku mieszkańców Pekinu. Na lotnisko przybyło ponad 10 tysięcy osób. Na cześć Ho Chi-minha i członków delegacji wietnamskiej wzniesiono okrzyki: „Niech żyje prezydent Ho Chi-minh!”, „Niech żyje braterska przyjaźń i współpraca między Chinami a Wietnamską Republiką Demokratyczną!”, „Niech żyje pokój na całym świecie!”,



DELHI. — Ogólnohinduska Federacja Studentów postanowiła obchodzić 9 sierpnia br. Dzień Walki o Wyzwolenie Goa (portu portugalskiego, posiadłość kolonialna na terytorium Indii). Dzień ten będzie obchodzony pod hasłem: „Ręce precz od Goa”. Mają się odbyć liczne demonstracje i wiece w całym kraju.

OSLO. — Do fiordu Trollfjorden runęła ściana skalna o szerokości przeszło 300 metrów. Część fiordu została wskutek tego uniedostępniona dla żegluga. Obsunięcie się ściany nastąpiło w 5 minut po przejściu pod nią statku spacerowego, na którym znajdowało się kilkuset turystów.

PALERMO. — Norweski statek — cysterna manewrująca przy wychodzeniu z portu w Palermo zatopił dwa kutry motorowe, a trzeci uszkodził. Statek został zatrzymany w porcie do czasu przeprowadzenia śledztwa.

PARYŻ. — 21 bm. uciekło z francuskiej legii cudzoziemskiej 8 żołnierzy (7 Niemców i 1 Belg). Uciekli oni z pokładu francuskiego wojennego statku transportowego „Henri Poincaré”, płynącego z Indochin do portu w Egipcie. Ogółem uciekło ostatnio z francuskiej legii 30 żołnierzy. Władze francuskie walczyły o powrót żołnierzy przez Kanał Sueski 88 żołnierzy legii.

HONGKONG. — W pobliżu wbrzeży chińskiej prowincji Fukien okręt wojenny kłiki czang-kajszewskiej, zatrzymał a następnie doprowadził pływaka pod banderą brytyjską statek „Heli-kon” o wyporności 2.150 bnt. Złaga statku składa się z Anglików, Chińczyków i marynarzy innych narodowości.

TEHERAN. — Sąd wojskowy drugiej instancji, rozpatrujący sprawę 38 oficerów opozycji, skazał jednego z oficerów na karę śmierci, dwóch oficerów na 15 i 3 lata więzienia.

dyński, A. Kowalska; komisji suwerenności narodowej — pokój — prof. dr Lehr-Splawiński, R. Kordecki; komisji do spraw ekonomicznych i społecznych — Ozga-Michalski, J. Iwaszkiewicz, R. Kozłowski; komisji do spraw wychowania i młodzieży — J. Broniewska, J. Grochowska, T. Konwicki, Seibor-Ryński; komisji do spraw współpracy i akcji sił pokojowych — W. Góralski, prof. Basiński, dr Goleński.

HELSINKI (PAP). — 24 bm., o godzinie 16 rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju. Przewodniczył sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych Sudanu Abdoulaye Diallo. Przemawiali m. in.: prof. uniwersytecki w Helsinkach Goeran von Bonsdorff, pani Cusden (Wielka Brytania), przedstawiciel Wietnamu, przewodniczący Krajowego Komitetu Buddyistów Le Dinh Ham, przewodni-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W DNIU ŚWIĘTA MARYNARKI WOJENNEJ

Rozkaz ministra obrony narodowej Marszałka Polski Rokossowskiego

W związku ze Świętem Marynarki Wojennej minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

MARYNARZE, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I ADMIRAŁOWIE MARYNARKI WOJENNEJ!

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski obchodzą dziś Święto Marynarki Wojennej — dzień przelotu na szczyt sił obronnych na Bałtyku. Tegoroczny obchód Święta Marynarki Wojennej zbiega się z dniem zwycięstwa nad Niemcami na polu bitwy pod Warszawą. To zwycięstwo było wielkim sukcesem w rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Naród nasz od wieków głęboko ukochał polskie morze. Wybitni synowie naszego narodu swe myśli, wysiłki i życie poświęcali sprawie rozwoju ojczyzny jako państwa morskiego. Z głęboką wdzięcznością przechowujemy pamięć bohaterów walk o polskie Wybrzeże.

Dziś bezpieczeństwo naszych granic na Bałtyku i pokojowej pracy polskiego Wybrzeża strzeże czynnie rozwijająca się nieustannie Marynarka Wojenna wraz z lądowymi i powietrznymi siłami Rzeczypospolitej, wnosząc swój wkład do umocnienia pokoju w Europie.

W oparciu o braterską przyjaźń i współpracę z Marynarką Wojenną Związku Radzieckiego, Polska Marynarka Wojenna nieustannie doskonali swoje wojenno-morskie

Eisenhower podpisał traktat państwowy z Austrią

NOWY JORK (PAP). — 25 czerwca prezydent USA Eisenhower podpisał traktat państwowy z Austrią, uprzednio ratyfikowany przez Kongres Stanów Zjednoczonych.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM (PAP). Prezydent Republiki Włoskiej — Gronchi, zakończył trzydniowe konsultacje z prezydentem i wieloma różnymi ugrupowaniami politycznymi w celu znalezienia wyjścia z kryzysu rządowego. Dnia 24 bm., jak również 25 bm. Gronchi przyjął przedstawicieli grup parlamentarnych poszczególnych partii politycznych.

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, 26 i 27 czerwca 1955 r. Nr 152 (566)

Uroczyste obchody Dni Morza

W całym kraju trwają obchody związane z Dniami Morza. Niedziela 26 bm. obchodzona jest jako „Dzień Marynarki Wojennej”, „Dzień

Stoczniowa” i „Dzień Rybaka”. Wieczorem 25 bm. w Gdańsku przodujący pracownicy naszej gospodarki morskiej wzięli udział w centralnej akademii.

26 bm. przed południem, na ulicach Gdyni odbędzie się defilada lądowych jednostek Marynarki Wojennej oraz pochód robotników i pracowników zakładów i przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską. Następnie na redzie w Gdyni rozpocznie się parada jednostek pływających Marynarki Wojennej. Zakończy ją pokaz morskiego desantu na moło. Popołudnie tego dnia mieszkańcy Trójmiasta oraz uczestnicy przybyłych na to święto wycieczek z całego kraju, spędzą na festynach i zabawach.

Witamy w Łodzi Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Historycznego

Przed 50 laty Łódź pokryła się barykadami. Ulicami płynęła krew walczącego proletariatu. Południowa, Zielona, Przedzłazna, Dzielna i inne ulice, były świadkami bohaterskiego oporu, bohaterskich wysiłków w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie. W czerwcu 1905 roku proletariát łódzki dał wyraz swej dojrzałości politycznej, swego internacjonalizmu, łącząc się solidarnie z walczącym proletariatem Rosji. Łódź dumna jest z tych kart swej historii, kocha swe tradycje rewolucyjne.

W ostatnich dniach przeżyliśmy uroczystą sesję Rady Narodowej, poświęconą rocznicy powstania i wmurowanie tablic pamiątkowych, nazwanie ulic, na których toczyły się walki, imionami bohaterskich przywódców wystąpienia rewolucyjnego.

Dziś Łódź przeżywa nową uroczystość. Rozpoczyna się w naszym mieście walny zjazd Polskiego Towarzystwa Historycznego, połączony z sesją naukową poświęconą 50 rocznicy Rewolucji 1905 roku. Łódź gości dziś najznakomitszych naukowców z dziedziny historii w całym kraju.

Na Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego spadł zaszczytny obowiązek zorganizowania zjazdu i przygotowania referatu o ruchu rewolucyjnym w 1905 — 1907 roku. Zjazd ma znaczenie ogólnokrajowe. Ale dla nas, łódzian, posiada on znaczenie szczególne. Łódź dzisiaj ma wielkie osiągnięcia w dziedzinie nauki, ma wyższe uczelnie i placówki naukowe, ma nowy socjalistyczny przemysł, Łódź buduje lepsze jutro: dzieło rozpoczęte wówczas w ogniu jej walki, dzieło za które ginęli bojownicy przed 50 laty.

Jesteśmy dumni, że właśnie u nas spotykają się naukowcy — historycy, by posunąć o dalszy krok naprzód naukę o dziejach mas — historię nareszcie prawdziwą, nareszcie nie zakłamaną przez burżuazyjną historiografię.

Witamy ich serdecznie i życzymy owocnych obrad!

Porządek obrad zjazdu historyków

Obrady walnego zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego, połączonego z sesją naukową poświęconą 50 rocznicy Rewolucji 1905—1907 r., rozpoczynają się dziś, w sal Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, o godz. 12. Porządek obrad w dniu 26 bm. jest następujący:

- 1) Otwarcie Zjazdu przez prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. dr Natalię Gąsiorowską.
- 2) Przemówienia powitalne.
- 3) Odczyt prof. Tadeusza Daniszewskiego pt. „Główne zadania historii 1905—1907 r. na ziemiach polskich”.
- 4) W drugim dniu obrad, w poniedziałek, 27 bm., obrady rozpoczynają się o godz. 9 referatem kandydata nauk historycznych Pawła Korca i doc. dr Henryka Katza pt. „Miejsce i rola łódzkiego proletariatu w walkach rewolucyjnych 1905-7, po czym nastąpią głosy uzupełniające referat prof. dr Heleny Brodowskiej i prof. dr Józefa Dutkiewicza.
- 5) O godz. 11 rozpocznie się dyskusja, która potrwa do godz. 13.30. Od godz. 13.30 dalszy ciąg dyskusji. O godz. 19 zamknięcie Zjazdu.



Nehru honorowym

obywatelem Warszawy

Spotkanie ludności stolicy z premierem Indii

W hali ZS Gwardia odbyło się spotkanie ludności Warszawy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlalem Nehru.

W wielkiej hali zebrali się robotnicy i pracownicy stołecznych zakładów pracy i instytucji, pracownicy naukowcy, przedstawiciele świata artystycznego i młodzież.

Na spotkanie przybył premier Indii Nehru w towarzystwie córki — pani Indiry Gandhi, ambasadora Indii K. P. S. Menona oraz dyrektora Departamentu Europejskiego MSZ — A. Husaina.

W przedmówieniu premier Nehru i towarzyszący mu osoby zasiedli: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, pierwszy zastępcy prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezisi Rady Ministrów — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Tadeusz Gede, Stanisław Łapota i inni.

Po odegraniu hymnów narodowych Indii i Polski zgromadzenie ludności Warszawy otworzył w imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy i stołeczny Komitetu Frontu Narodowego przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht.

Na zdjęciu: premier J. Nehru i towarzyszące mu osoby zwiedzają Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Fot. — CAF

Zebrani gorącymi oklaskami przyłączyli się do słów przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy. Z kolei zabrał głos prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Następuje najbardziej uroczysty moment spotkania — wręczenie dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Warszawy premierowi Republiki Indii J. Nehru.

Następnie w imieniu naukowców i studentów polskich po zdrowieniu dla naukowców i studentów hinduskich przekazał prof. Politechniki Warszawskiej dr Juliusz Keller. Jednocześnie przekazał on na ręce premiera Nehru wynaleziony przez polskich uczonych aparat do badania serca — stereoelektrokardiograf.

Do przedmówień podchodził grupa dzieci z Wrocławia, która obdarowuje członków prezydium wiankami kwiatów oraz przekazuje na ręce premiera J. Nehru drobne upominki dla dzieci Kaluty.

Z ostatniej chwili

25 bm. w pałacu Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej w Warszawie odbyło się podpisanie wspólnego oświadczenia prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i premiera Republiki Indii Jawaharlala Nehru.

W sobotę przed południem dostojny gość zwiedził Kraków i Hutę im. Lenina

Wczoraj przed południem, premier Jawaharlal Nehru wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami zwiedził Kraków, Nową Hutę oraz Hutę im. Lenina.

W drodze ze Stalinogradu do Krakowa kolumna samochodów wioząca hinduskich gości zatrzymała się na moście na Wiśle, gdzie przebiega granica województwa stalinoградzkiego i krakowskiego. Tu premiera J. Nehru powitali: przewodniczący Prez. WRN w Krakowie, Józef Nagórzański, sekretarz KW PZPR — Edward Gabara, przewodniczący WK FN — prof. Karol Estreicher oraz delegaci społeczeństwa województwa krakowskiego.

Goście udali się następnie do Oświęcimia, gdzie zwiedziła teren b. hitlerowskiego obozu śmierci oraz Oświęcimskie Muzeum Martyrologii Więźniów.

W Oświęcimiu premier Nehru spotkał się z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, który następnie towarzyszył premierowi Indii w przejeździe przez ziemię krakowską oraz podczas zwiedzania Krakowa.

W czasie zwiedzania obozu premier Indii złożył wieniec na płycie sarkofagu-mauzoleum ofiar faszyzmu zgładzonych w Oświęcimiu.

Dalsza droga wiodła przez Chrzanów, Trzebinę, Krzeszowice.

Po przejechaniu przez Rynek Krakowski sznur wozów wjechał w gęsty szpaler ludzi, wypełniających ulicę Floriańską. W tym momencie rozległ się dźwięk fanfary. To stojący na wykuszu Bramy Floriańskiej trębacz w średniowiecznych strojach witał premiera Indii tradycyjną fanfara krakowską.

Samochód zatrzymuje się przed Barbakanem. U wrót Barbakanu prezentują halabardę strażnicy w historycznych strojach. Premier i towarzyszący mu osoby wchodzi przez rozwartą bramę na dziedziniec Barbakanu. Wewnątrz ustawiony na podium chóór w regionalnych strojach Ziemi Krakowskiej wita ich pieśniami ludu krakowskiego.

Premier Indii udal się następnie na Wawel, gdzie podejmowany był śniadaniem.

Z Wawelu goście hinduscy udali się do miasta Nowa Huta i Hutę im. Lenina.

O godz. 15 premier J. Nehru udal się samolotem w drogę powrotną z Krakowa do Warszawy.

Helsinki Z obrad Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

cząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenie Cotton, przewodniczący Izby Handlowej ZSRR M. Niestierow oraz z ramienia delegacji polskiej — poseł Osiąg Dłuski.

Przemówienie Ostap Dłuskiego, żywo i niezwykle często oklaskiwane, wywołało sil-

Pierwsza polska tokarka dla Indii

25 bm. w Raciborskiej Fabryce Wyrobów Metalowych „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej ukończono montaż wielkiej 35-tonowej tokarki do zestawów kół ząbkowanych i tramwajowych, zamówionej przez indyjski zarząd kolei.

Raciborska tokarka jest pierwszą tego typu maszyną wykonaną dla Indii. Wykonana ona została według projektu opracowanego przez konstruktorów „Rafametu”.

Przeprowadzone próby techniczne w obecności indyjskiego rzeczoznawcy wykazały sprawne działanie tokarki. Jest to wielki sukces załogi „Rafametu”, która bez zarzutu wykonała to trudne zamówienie. Tokarka musiała być przystosowana do pracy w wilgotnym klimacie tropikalnym, a także do specjalnych wymagań klienta. Załoga przygotowała obecnie tokarkę do wysyłki.

W trakcie wykonania znajduje się druga z kolei tokarka — do zestawów kół parowozowych, przeznaczona również dla Indii.

Aresztowanie szpiegów USA na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, na Węgrzech aresztowano ostatnio kilka grup amerykańskich szpiegów i dywersantów.

Przy aresztowanych znaleziono broń pochodzenia amerykańskiego, fałszywe dokumenty, obcą walutę, arament sympatyczny itp.

Spidyzi pozostawali na usługach radia „Wolna Europa” i zostali przeszkoleni w specjalnym amerykańskim ośrodku wywiadowczym, przygotowywującym agentów do prowadzenia akcji dywersyjnej na terenie Węgierskiej Republiki Ludowej.

Berlin

Proces agentów centrali szpiegowskiej RIAS

BERLIN (PAP). 24 bm. w Berlinie przed Sądem Najwyższym NRD rozpoczął się proces 5 agentów zachodnio-berlińskiej centrali szpiegowskiej — dywersyjnej „RIAS”. Przed sądem stanęli: Joachim Wiebach, Richard Baier, Guenter Krause, Willi Gast i Manfred Vogt. Agenci, będąc na usługach oślawionej rozgłośni amerykańskiej „RIAS” w zachodnim Berlinie, prowadzili przeciwko NRD. Oskarżenia dostarczali informacji szpiegowskich o charakterze gospodarczym, politycznym i wojskowym, przeprowadzali akty sabotażu i dywersji.

Akt oskarżenia demaskuje zbrodniczą działalność nie tylko wymienionych wyżej agentów, ale również centrali szpiegowskiej „RIAS”. Stwierdza on, że (zw. „główny oddział polityczny „RIAS”, który jest bezpośrednio podporządkowany amerykańskiemu dyrektorowi tej rozgłośni — Ewingowi, bierze aktywny udział w organizowaniu i przeprowadzaniu działalności szpiegowsko-dywersyjnej. Akt oskarżenia podaje liczne fakty, ilustrujące najeźbne metody działalności „RIAS”.

ne wrażenie. Wielu delegatów innych krajów składało mu gratulacje.

Przemawiał z kolei gen. Herberto Jara (Meksyk) i D'Astier de la Vigerie (Francja).

Pod koniec posiedzenia postanowiono jednomyślnie przesłać na sesję jubileuszową ONZ w San Francisco depeszę wzywającą do przywrócenia pełnej mocy zasadom Karty NZ, w szczególności przez przyznanie Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw.

O prezydium Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju na desza depesza od przewodniczą-

cego parlamentu stanu Parana (Brazylia) — Pinheiro. Depesza stwierdza, że „parlament tego stanu brazylijskiego postanowił jednomyślnie życzyć sukcesu Zgromadzeniu w Helsinkach i wyraził wiarę w przyszłość ludzkości dzięki akcji obrońców pokoju.

W nocy z piątku na sobotę liczni uczestnicy Zgromadzenia, byli obecni na tradycyjnym o tej porze roku festynie ludowym na pięknej wyspie Seurasaari. Przyczyniło się to do dalszego zacieśnienia więzów sympatii między delegatami a ludnością gościnną Helsinek.

25 czerwca Finlandia obchodzi święto narodowe, zwane „świętem flagi”.

Odezwa do ONZ

HELSINKI (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju w dniu 24 bm. uchwalono odezwę do Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z dziesiątą rocznicą podpisania Karty NZ. Odezwa głosi:

Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju, które skupiło w Helsinkach reprezentantów 80 krajów, przesyła Organizacji Narodów Zjednoczonych pozdrowienia z okazji 10 rocznicy jej powstania.

Narody dobrze pamiętają, że ONZ powstała wkrótce po zakończeniu wojny, która narodom tym przyniosła tak wiele ruin, nieszczęść i cierpień. Pamiętają one dobrze, że utworzenie ONZ było wynikiem jednomyślnie uchwalonej umowy, która wspólnie walczyli o zwycięstwo nad faszystwem. W narodach zrodziło to wielkie nadzieje. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna więc zachować wierność swej Karcie i zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, która zapewniła skuteczność działania Organizacji.

ONZ powinna być organizacją prawdziwie powszechną. Dlatego też Chińska Republika Ludowa winna zająć należne jej miejsce: trzeba zadośćuczynić prośbom państw, które złożyły podania o przyjęcie ich do ONZ.

Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kroczyła tą drogą, potrafi ona ziszczyć nadzieje pokładane w niej przez narody.

Takie oto są życzenia Zgromadzenia Sił Pokoju w 10 rocznicę powstania ONZ, życzenia, które wyrażają uczucia setek milionów ludzi we wszystkich krajach świata.

ONZ powinna zapewnić osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, powinna przyczynić się do zacieśnienia między wszystkimi narodami owocnej współpracy.

„Rewolucja 1905 roku w Łodzi i okolicy”

Wszyscy zwiedzimy tę wystawę

Dziś, w niedzielę, 26 czerwca o godz. 15.30 otwarta zostanie w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36, wystawa pn. „Rewolucja 1905 roku w Łodzi i okolicy”.

Wystawa ta, na którą składają się cenne dokumenty, fotosy, wykresy, mapy i plansze w sposób wizualny popularyzuje przy czynny, przebieg i wielkość historycznych wypadków oraz wkład robotniczej Łodzi w czyn rewolucji roku 1905.

Zapowiedź o otwarciu

Członkini drużyny sanitarnej PCK uratowała dziecko przed śmiercią w płomieniach

Członkini drużyny sanitarnej PCK przy Zakładach im. Nowotki w Zielonej Górze — Maria Wasińska spostrzegła w nocy, że z mieszkanka zajmowanego przez Lucynę Miturę wydobywają się kłęby dymu.

Jak się okazało Lucyna Mitura wyszła z domu zostawiając dziecko i palącą się świecę, od której wybuchł pożar.

Nie zważając na ogień i kłęby dymu Maria Wasińska dostała się do pokoju i z płonącego mieszkania uratowała dziecko.

Mimo odniesionych poparzeń, dzielna kobieta udzieliła dziecku pierwszej pomocy, a następnie wezwała pogotowie. Przybyła na miejsce straż ugasila pożar.

Prezydium Zarządu Głównego PCK nadało Marii Wasińskiej odznakę honorową PCK.

Komentarz dnia

Upadek Scelby

„Tak wiele i tak często mówiło się w ostatnich miesiącach o kryzysie politycznym we Włoszech, że z chwilą, gdy kryzys ten osiągnął ostatecznie swój punkt szczytowy, fakt ten wywołał nieomal uczucie ulgi, jakby pękł dawno wzbierający wrzód...”

Tak napisał o włoskim kryzysie rządowym „NEW YORK TIMES”, starając się w widoczny sposób uspokoić swych czytelników po upadku dotychczasowego premiera Scelby. W amerykańskich kołach imperialistycznych kryzys ten wywołał jednakże poważne obawy.

„Dymisja prozachodniego rządu Scelby — pisała amerykańska agencja UNITED PRESS — pograża Włochy w poważny kryzys rządowy... politycy zachodni są rozczarowani i zaniepokojeni...” W podobnym tonie pisze o upadku Scelby agencja ASSOCIATED PRESS:

„Niemożność przewyciężenia ostatniej przeszkody zaskoczyła Departament Stanu, który dotychczas był przyzwyczajony do zręcznych manewrów „małego Sycylijszka” przy rozładowywaniu kryzysów, wzbierających w jego partii” — czyli chadecji.

Imperialiści amerykańscy mają istotnie powód do zmartwienia. Scelba, który utrzymywał się przy władzy przez 16 miesięcy, znany jest ze swej kolaboracji z amerykańskim imperializmem. Brutalne atakowanie praw mas pracujących, nie przebiegająca w środkach walka przeciwko rosnącemu wpływowi komunistów włoskich, ratyfikacja układów paryskich i konszachty w sprawie przetrwania do Włoch wojsk amerykańskich, które będą musiały opuścić Austrię — oto przykłady gorliwego wysługiwania się ostatniego rządu włoskiego obcym interesom.

W Warszawie zakończono budowę miasteczek festiwalowych

Budowa trzech miasteczek festiwalowych w Warszawie została już zakończona.

Na Grochowie gotowe już są wszystkie zabudowania. Jest ich 45. Mieszcza się w nich świetlice, jadalnie, kuchnie, umywalnie itp. — dla wszystkich 5 segmentów, czyli 100-namiotowych dzielnic miasteczka młodzieży.

Największe miasteczko na Rakowiec już w tej chwili wygląda imponująco, choć nie ma tu jeszcze namiotów. Postawiono ogółem ponad 100 zabudowań.

Na Bielanych nie tylko stoją już wszystkie zabudowania, ale też i namioty obozu męskiego i żeńskiego. Obóz męski liczy 60 namiotów 24-osobowych i 6 12-osobowych, tyleż mniej więcej namiotów posiada obóz żeński.

Premier Pakistanu odwiedzi Chiny

DELHI (PAP). Premier Pakistanu Mohammed Ali oświadczył, że przyjął zaproszenie do odwiedzenia Chińskiej Republiki Ludowej, przesłane mu przez premiera Czou En-laj. Mohammed Ali zamierza udać się do Chin w końcu bieżącego roku.

Po wizycie premiera Pakistanu w ChRL premier Czou En-laj złoży mu wizytę w Karachi.

Nowe udogodnienia dla wczasowiczów

Fundusz Wczasów Pracowniczych pragną stworzyć związkowcom jak najlepsze warunki wypoczynku urlopowego wprowadzając stale różne udogodnienia.

Dzięki uzyskaniu odpowiednich kredytów FWP będzie mógł obecnie zwracać wczasowiczom opłaty za przejazdy autobusowe od ostatniej stacji kolejowej do domu wypoczynkowego i z powrotem. Tak np. osoba posiadająca skierowanie na wczasy do Krynicy Morskiej otrzyma zwrot kosztów przejazdu autobusem z Gdańska do Krynicy Morskiej i z powrotem w wysokości ok. 60 zł. Dotychczas koszty te ponosili sami wczasowicze.

Drugim udogodnieniem jest uzyskanie przez FWP dla wczasowiczów pierwszeństwa w nabywaniu miejscówek w uruchomionych specjalnie na okres letni pociągach.

Trzecie sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie

PEKIN (PAP). Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Wietnamie ogłosiła trzecie z kolei sprawozdanie, ze swej działalności, obejmujące okres od 11 lutego do 10 kwietnia 1955 r.

Jak wiadomo, Komisja ta, podobnie jak Komisje Nadzoru i Kontroli w Kambodży i Laosie, została powołana do życia zgodnie z układami genewskimi w celu sprawowania kontroli nad wykonaniem tych układów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Indii, Kanady i Polski.

Sprawozdanie stwierdza, że jedną z głównych czynności Komisji w tym zakresie było nadzorowanie ewakuacji wojsk Unii Francuskiej z obwodu Haifongu na południe od tymczasowej linii demarkacyjnej oraz wojsk Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ze środkowego Wietnamu — na północ od linii demarkacyjnej. Był to ostatni etap ewakuacji, który został zakończony 18 maja br., czyli po okresie objętym przez sprawozdanie.

W okresie sprawozdawczym Komisja przyczyniła się do zawarcia przez obie strony porozumienia w sprawie szczegółów ewakuacji, kontrolowała przebieg samej ewakuacji i rozpatrywała skargi napływające od obu stron.

Komisja zajmowała się również sprawą skarg dotyczących jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych, omawiając te problemy z przedstawicielami obu stron i podkreślając konieczność jak najszybszego rozwiązania istniejących sporów. Sprawozdanie stwierdza, że obie strony uzgodniły, iż uregulowanie wszystkich wzajemnych pretensji nastąpi najpóźniej do 10 czerwca br.

Komisja przyczyniła się także do uregulowania kwestii deportacji z wojsk Unii Francuskiej, Władze Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przekazały do władz francuskich 222 osoby, które wyraziły chęć powrotu na stronę francuską, 389 osób (b. żołnierzy Legii Cudzoziemskiej), które nie wyraziły zgody na powrót, zostało repatriowanych drogą przez Chiny.

W poprzednim sprawozdaniu Komisja informowała, że władze Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, domagały się zwolnienia 70 osób cywilnych internowanych przez władze południowo-wietnamskie w obozie koncentracyjnym Pulo Condor. Obecne sprawozdanie stwierdza, że wszystkie te osoby zostały uwolnione, co jest znaczącym sukcesem Komisji.

Komisja rozpatruje dalsze skargi władz Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, dotyczące nielegalnego aresztowania osób cywilnych (działaczy postępowych) przez władze Wietnamu południowego.

Sprawozdanie Komisji podkreśla, że napływały do niej skargi przeciwko gwałceniu praw demokratycznych w Wietnamie południowym. Wpłynęły też zażalenia w sprawie trudności w swobodnym poruszaniu się ludności między Wietnamiem północnym a południowym oraz w sprawie przymusowego ewakuowania lud-

ności na południe kraju. Sprawozdanie zaleca dokonanie ułatwień komunikacyjnych i administracyjnych w celu umożliwienia ludności swobodnego ruchu między obu częściami Wietnamu. Sprawozdanie podkreśla, że układ rozejmowy przewiduje zakończenie przesiedlania się ludności do 18 maja br. i stwierdza, że dotrzymanie tego terminu jest mało prawdopodobne.

W zakończeniu sprawozdania Komisja wyraża nadzieję, że obie strony będą ściśle z nią współpracowały, aby „zapewnić efektywną realizację wszystkich postanowień układu, w całym Wietnamie”.

Sprawozdanie podpisane zostało przez przedstawicieli Indii jako przewodniczącego Komisji oraz przez delegata Polski i delegata Kanady jako członków Komisji.

Również Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży przedstawiła drugie z kolei sprawozdanie ze swej działalności, obejmujące okres od 1 stycznia do 31 marca 1955 r.

Pracują na poczet drugiego półrocza

Wczoraj wykonali zadania pierwszego półrocza — w skali CZPB — Północ — przedźalnie odpadkowe.

W przemyśle bawlnianym pracują już na poczet drugiego półrocza: przedźalnie odpadkowe ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Luksemburg oraz Pabianickich ZPB; przedźalnie średnioprężne ZPB im. Bytomskiej oraz Pabianickich ZPB, tkalnie ZPB im. Dubois, ZPB im. Bytomskiej, ZPB im. I. Dywizji Kościuszkowskiej, Ozorkowskich ZPB oraz wykończalnia ZPB im. Armii Ludowej.

Całkowicie wykonali swoje zadania pierwszego półrocza Moszczenickie ZPB a ZPB im. Marchlewskiego nie wykonały tylko jeszcze zadań półrocznych w przedźalni średnioprężnej.

W przemyśle wełnianym pracują już na poczet drugiego półrocza: przedźalnie ZPW im. Kasprzaka, ZPW im. Reymonta oraz Sosnowieckich ZPW i wykończalnia ZPW im. A. Struga oraz Pabianickich ZPW.

W przemyśle pończosznym wykonali zadania półroczne załogi Południowo-Łódzkiej ZPP oraz Zduńsko-Wolskiej ZPP, a załoga ZPP im. Jurczaka wykonała zadania w szwalniach zakładów „B” i „F”.

(wit)

Oburzenie mas ludowych Włoch przeciwko antynarodowej polityce reakcji wpłynęło na upadek rządu Scelby — i to jest właśnie główny powód zaniepokojenia imperialistów. Pod naciskiem tego oburzenia zaczęły się tarcia nie tylko między partiami rządzącej koalicji, ale nawet wewnątrz głównej partii, tj. chadecji. Dylemat: czy — wobec rosnącego oporu mas pracujących przeciwko polityce rządu — należy zostrzyć dotychczasową politykę wewnętrzną, czy poczynić pewne ustępstwa, okazał się dla rządu Scelby nie do rozwiązania. „Mały Sycylijszyk”, jak go pieśczołliwie nazywa reakcyjna prasa amerykańska, zniecierpliwiony przez masy ludowe, musiał podać się do dymisji.

„Dowiedziawszy się o ustąpieniu gabinetu Scelby — przytłaczająca większość Włochów odczekała z ulgą — stwierdził sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch, PALMIRO TOLATTI, „Otwarcie kryzysu uważamy za fakt wysoce dodatni” — pisał w dzienniku „AVANTI” przywódca włoskich socjalistów, NENNI. W całym kraju odbyły się manifestacje ludności, na których żądano utworzenia rządu, realizującego nową politykę wewnętrzną i zagraniczną, zgodną z interesami narodu włoskiego.

Wrzód — używając przenośni amerykańskiej agencji — nabrzmiał więc, jak widać, dostatecznie. Jest bezspornym sukcesem włoskich sił demokratycznych, że doszło do kryzysu, który ujawnił istotne rozdzielenie w obozie włoskiej burżuazji i obszarnictwa, a zwłaszcza w łonie chrześcijańskiej demokracji, której rządy są jedną z najmocniejszych kart historii Włoch.

Dziennik ambasady USA w Rzymie „THE ROME DAILY AMERICAN” pisał z lekka, że „upadek Scelby nastąpił ściśle w dwa miesiące po jego triumfalnej podróży po Ameryce, podczas której przyjeżdżał przez prezydenta Eisenhowera...”

Oczywiście, płaszczenie się przed rządem amerykańskim, dyktującym Scelbie politykę, mogło byćemu włoskiemu premierowi tylko zaskodzień w opinii społeczeństwa włoskiego. Ale do tego oczywiście ambasada USA się nie przyzna...

WIES.

Przez kilka mórz
płyń bawełna do Polski

Podaliśmy cumy w Karachi w miesiącu lutym, po długiej wędrówce między tropikalnymi portami. Mie liśmy ładować tu bawełnę dla Polski. W kilka minut po opuszczeniu trąpu, pokład zaroił się od wychudłych, brązowskórych robotników, ubranych tylko w skromną przepaskę i brudną szmatkę turbanu. Ospale za brali się do otwierania ładowni.

Pelnikiem akurat służbę za pokładzie, toteż z zaciekła wieniem przyglądałem się hinduskim robotnikom. Jeden z nich szczególnie mnie zainteresował. Wyróżniał się nieco z tego tłumu jaskrawo-żółtym sarongiem, potężnym zakrzywionym nosem i dziwnie ruchliwym, wesołym wyrazem oczu. Jednak poza tymi szczegółami, nie było w nim więcej nic niezwykłego. Był równie chudy i wymęczony jak inni robotnicy. Przypadek sprawił, że udało mi się zawrzeć z nim znajomość.

Nadjechał właśnie sznur towarowych wagonów i zatrzymał się pod burzą naszego statku. Robotnicy nawołując się hałaśliwie, zaczęli wrzucać do dużych siatek bele przybrudzonej zbitkiej bawełny. Gdy cały ten tzw. „chiw” przepływał w powietrzu nad pokładem niesiony na stalowej linie statkowego homu, w pewnym momencie, widocznie wskutek nie uwagi windlarza, uderzył silnie o krawędź ładowni. Maniłowaty strop pękł jak nitka i cała zawartość sieci wysypała się luźno do ładowni, przy przeraźliwych okrzykach robotników. Zaniepokojony skoczyłem sprawdzić co się stało na dole. Okazało się, że jeden z robotników miał mocno pokaleczoną nogę. Szybko pobiegłem po apteczkę i chciałem złożyć mu opatrunek. Okazało się jednak, iż ów robotnik w żółtym sarongu, dowiedziałem się później, iż nazywał się Mahmet, potrafił to zrobić lepiej ode mnie. Wyjaśnił mi że był na wojnie sanitariuszem w swoim pułku. Od słowa do słowa i zgadaliśmy się w końcu o bawełnie i warunkach pracy na plantacjach.

Mahmet był o tym dobrze poinformowany.

Czy wiecie, że...

- ...Przy jednakowej sile motorów napędowych można uciągnąć po wodzie ładunek 4-7 razy cięższy niż po drodze żelaznej, a 30-60 razy cięższy, niż po drodze bitej.
- ...Bezpośrednio po wyzwoleniu nie mieliśmy w kraju żadnego statku morskiego nadającego się do eksploatacji.
- ...Na początku roku 1947 nasza flota liczyła zaledwie 26 jednostek o łącznej nośności 114 tys. ton (DWT).
- ...W kwietniu 1948 roku robotnicy Stoczni Gdańskiej założyli stępkę pod pierwszy duży statek pełnomorski (2.500 DWT) wykonany całkowicie w kraju i z krajowych surowców. Był to rudowęglowiec s/s Solidex. Obecnie polski przemysł stoczniowy dawno już przekroczył cyfrę 100 statków zbudowanych całkowicie na jego porębnicach.
- ...Przyjmując rok 1949 za 100, zasięg bałtycki Polskiej Marynarki Handlowej zwiększył się obecnie do 200, zasięg europejski do 277, a zasięg oceaniczny do 322.
- ...56 proc. naszej floty stanowią szybsze i ekonomiczniejsze statki motorowe.
- ...Trampy i liniowce przewio-

zają w br. o 213 proc. więcej towarów niż w roku 1949.

...W końcu roku 1955 90 proc. ogólnej ilości towarów eksportowanych i importowanych do Polski - będzie przewiezione przez jednostki Polskiej Marynarki Handlowej.

...Polskie zbiornikowce zapopatrują w paliwo radziecką flotyllę wielorybniczą „Sława” łowiącą na wodach Antarktydy.

...Jak uważają międzynarodowi smakosze, najlepsza kuchnia ze wszystkich transatlantyków pasażerskich jest na m/s „Batory”.

...Statki polskie utrzymują już połączenia z Wietnamską Republiką Demokratyczną.

...Przed wojną, prócz „Daru Pomorza” bandera polska ani razu nie zawitała na morza chińskie. Dziś linie tę obsługują kilkanaście największych statków Polskiej Marynarki Handlowej.

...Rejs z Chin Północnych do Gdyni statkiem o przeciętnej szybkości trwa około sześciu tygodni.

...M/s „Batory” utrzymuje regularną komunikację pasażerską między Gdynią a portami Pakistanu i Indii, ciesząc się wielką popularnością wśród pasażerów. (wa)



O ważniejszych portach zaznaczonych na mapie informuje artykuł u dołu strony.

Kiedy dotarliśmy wreszcie do plantacji, ujrzałem lekko pofalowane pola, zarośnięte krzewami bawełnianymi obasypanymi białym puchem. Był to akurat okres zbiorów, który hinduski rolnik nazywa podobnie jak i w Europie „żniwami”. Na polach, między krzewami panował ruch. Pochylone sylwetki zrywają biały puch do koszy i worków.

Powędrowaliśmy zakurzoną drogą do wioski. Zabudowana była rachitycznymi chałupkami z gliny, bambusa i rozmaitych korzeni czy odpadków. Droga ciągnęła się jak placówce na środku wsi flegmatyczne arby, załadowane po brzegi bawełnianym puchem. Tam kręciło się kilku mahadżanów, targujących się z rolnikami o cenę bawełny. Targi poparte były tak z jednej jak i z drugiej strony wrzaskliwą polemiką i gwałtowną gestykulacją. Jednak wcześniej czy później, biedny chłop musiał się zgodzić na cenę jaką mu wyznaczył mahadżan, gdyż jest zależny prawie całkowicie od jego pożyczek lub dostaw nasion. Natomiast bogatsi chłopcy nie korzystają prawie nigdy z usług mahadżana, placącego szalenie niskie ceny, lecz odwożą swą bawełnę sami do pobliskich miasteczek.

Wstąpiliśmy z Mahmetem do jednej z chat, by napić się kieliszka mleka, gdyż upał panował straszliwy. W dwóch izbach tej chatki gnieździła się cała rodzina wraz ze swym żywym inwentarzem. Był to robotnik rolny. Dowiedziałem się że zarabiał dzień nie mniej więcej tyle, ile kosztuje w mieście szklanka lemoniady...

Wieczorem wróciłem na statek, gdzie prace przy załadunku szły już pełną parą. Jęczały elektryczne windy, cicho skrzypiały hydrauliczne krany portowe, przenoszące z wagonów „chiw” za „chiwem” do głębokich ładowni. Tam wśród kurzu kręcili się obcypani pyłem i zlanymi potem robotnicy. Z wysiłkiem wyprężali swe mięśnie układając równo, ściśle jedną przy drugiej, ciężkie bele zbitkiej bawełny. Oficer służbowy nieustannie czuwał nad załadunkiem. Bawełna uważana jest za jeden z niebezpieczniejszych frachtów. Może zapalić się w ładowniach nie tylko wskutek zaprószenia ognia, ale i przez tarcie o metalowe przedmioty, a również przez załadowanie zamkniętej lub załuszczonej beli.

Po trzech tygodniach mieliśmy już pod pokładem 8 tys. ton bawełny. Ruszyliśmy w drogę powrotną — do Polski.

Na pożegnanie Mahmet ofiarował mi broszurkę o związku pakistańskich robotników portowych.

— My też już mamy własny związek... — stwierdził przy tym z pewną dumą.

Droga do Gdyni jest długa i nie zawsze przyjemna. Ocean Indyjski powitał nas tym razem silnym monsunem. Cliskał w statek falami, które uderzając o dziób wzbijały się w wysokie pieniste fontanny i opadając na pokład zalewały brezenty ładowni. A bawełna przecież nie może zamoknąć...

Napracowaliśmy się wówczas porządnie.

Rozpalone żarem otaczających je pustyni Morze Czerwone i najeżony działami Kanał Sueski przeszliśmy bez większych przeszkód. Za to Morze Śródziemne pokazało swe zęby, hulając koło Krety i Malty nadzwyczaj silnymi sztormami. Potem mineliśmy Gibraltar, skrzętnie notując sobie wszystkie przechodzące statki, rozkiwamy długą falą Atlantyk, „postrach marynarzy”. Załogę Biskajską i weszliśmy wreszcie na wody europejskie. Tu nie było już śladu z owych lutowych upałów, które tak męczyły nas w Karachi. Morze Północne przywitało nas łodowatym wiatrem. Ale były to już ostatnie dni podróży. Przeszliśmy jeszcze Kanał Kiloński, gdzie marynarze czują się już tak jak na rogatkach rodzinnej wioski i po dwóch dniach zaciłowaliśmy w Gdyni.

Żałoga była już w domu, lecz bawełnę czekała jeszcze podróż pociągiem do miejsca swego przeznaczenia — łódzkich fabryk włókienniczych. Po trzech tygodniach na morzu, przebyciu dwóch oceanów i szczęśliwym przetrwaniu kilku sztormów, cenny ten surowiec otrzymali w swe ręce robotnicy łódzcy.

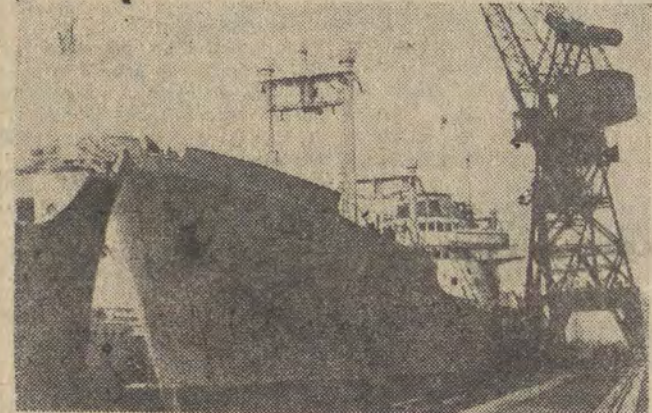
WIESŁAW ANDRZEJEWSKI



Największa stocznia polska jest Stocznia Gdańska, która nie tylko buduje statki dla naszej rozwijającej się nieustannie floty handlowej ale również wykonuje zamówienia krajów które zakupują statki polskie.
Na zdjęciu: statek na pochylni w Stoczni Gdańskiej.
CAF — fot. Kosycarz

Załączona mapka jest jedynie bardzo schematycznym wykazem regularnych linii żeglugowych Polskiej Marynarki Handlowej. Z powodu małych rozmiarów, nie dało się tu umieścić wszystkich linii europejskich i śródziemnomorskich. Nie obrazuje też całkowicie naszego trampingu, czyli żeglugi nieregularnej. Jednostki Polskiej Marynarki Handlowej obsługują bowiem obecnie kilkanaście linii bałtyckich, europejskich i oceanicznych. Nasza flota handlowa, mająca za zadanie zaspokajanie coraz szerszych potrzeb wymia

ny towarowej Polski z innymi krajami, rośnie z roku na rok w rekordowym tempie. Dzięki trosce partii i rządu rozwinął się przemysł stoczniowy a jego pracownicy otrzymali specjalne przywileje zawarte w Kartie Stoczniowa. Poprawiły się również warunki socjalne żłog pływających, zagwarantowane w nowej Ustawie Żeglarskiej. Obecnie polska flota morska jest jednym z najwęższych instrumentów naszego handlu zagranicznego i tranzytu zaprzyjaźnionych państw.



Statek „Łódź” gotowy do wyruszenia w morze.

Do tych portów
zawijają polskie statki

- EUROPA
- ZSRR: Kłajpeda (1), Archangielsk, Murmański, Odessa (17), Leningrad (2), Noworosijsk (18).
- SZWECJA: Lulca (3), Gävle, Sztokholm (5), Norrköping, Malmö, Göteborg.
- FINLANDIA: Helsinki, Abö, Hanka, Vaasa.
- NORWEGIA: Oslo (6), Stawanger, Bergen, Narvik (4).
- DANIA: Kopenhaga, Aarhus.
- NRD: Rostock, Stralsund.
- NRF: Hamburg (7), Brema.
- HOLANDIA: Rotterdam, Amsterdam (8).
- BELGIA: Antwerp (9), Gandawa, Zeebrugge, Ostenda.
- ANGLIA: Londyn, Hull, Liverpool, Manchester, Southampton, Bristol, Edinburg.
- ISLANDIA: Dublin.
- FRANCJA: Le Havre (10), Dunkierka, Cherbourg, Marsylia (11).
- PORTUGALIA: Lizbona.
- POSIADŁOŚCI BRYT. NA M. ŚRODZIEMNYM: Gibraltar, La Valetta.
- Włochy: Genua (12), Civitavecchia, Livorno, Neapol, Palermo.
- ALBANIA: Durazzo.
- GRECJA: Pireus, Saloniki.
- BULGARIA: Burgas, Stalin.
- RUMUNIA: Konstanca.
- AFRYKA
- ALGER: Alger (13), Oran, Bone.
- TUNIS: Tunis, Sfax, Casablanca (Maroko) (19), Dakar (Senegal) (20), S-la Cruz, Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie) Dżibuti (Somali).
- EGIPT: Aleksandria (14), Port Said, Suez, Port Sudan.
- AZJA
- TURCJA: Istambul (16), Izmir.
- SYRIA: Bejrut (15).
- IZRAEL: Haifa, Tel Aviv.
- ARABIA: Dżidda, Aden (24).
- INDIE I PAKISTAN: Karachi (26), Bombaj (27), Marmagao, Kalikut (28), Madras (30), Kalkuta (31).
- CEJLON: Colombo (29).
- MALAJE: Singapur (32).
- WJETNAM PÓŁN.: Hanoi (33).
- CHINY: Kanton (34), Szanghaj (35), Tszingtao (36), Tientsin.
- ZSRR: Władywostok (37).
- AMERYKA
- BRAZYLIA: Para, Rio de Janeiro (22), Pernambuco (21), Santos.
- URUGWAJ: Montevideo.
- ARGENTYNA: Buenos Aires (23), Rosario.

Problem życia we wszechświecie (poza naszą Ziemią) należy do tematów, pasjonujących każdego myślącego człowieka. Szczególnie wiele pisze się i mówi o możliwości występowania życia na innych planetach naszego układu słonecznego — zwłaszcza na Marsie i Wenus. Jedną z ostatnich prac na ten temat (patrz artykuł W. Fiesjenkowskiego w 5 numerze „Problem”) stwierdza w oparciu o najnowsze badania naukowe, że prawdopodobieństwo istnienia życia na Marsie — na wet w najprymitywniejszych formach — jest bardzo niska.

Jestli sprawa „załudnienia” najbliższych nam planet jest wciąż szeroko dyskutowana, znacznie mniej dyskutuje się o możliwości „załudnienia” planet, należących do innych układów gwiazdowych. Rzecz jest zrozumiała — planety, towarzyszące naszej Ziemi w jej obiegu dookoła Słońca podlegają mniej lub bardziej bezpośredniej obserwacji, natomiast odległe planety nie mogą być — przy obecnym poziomie nauki — objęte naszymi badaniami.

Planety nie emitują własnego promieniowania, które jest głównym „informatorem” dla astronomów. Do niedawna nauka w ogóle nie miała żadnych pewnych danych o istnieniu planet poza naszym układem słonecznym. Istnienie takich planet wykrywa się metodą pośrednią — na podstawie ścisłych obliczeń, związanych z oddziaływaniem planet na ich gwiazdy.

Aby uświadomić sobie ogrom trudności, jakie piętrzą się przed badaczami w tej dziedzinie, nie wystarczy pamiętać, że planety są „ciemne” (nie wysyłają światła), nie wystarczy pamiętać, że je dynamicznie jest śledzenie bardzo drobnych odchyleń w ruchu gwiazdy i wyliczanie w ten sposób wyników o planetach krążących dookoła badanej gwiazdy. Trzeba ponadto uświadomić sobie, jakie odległości dzielą nas od badanych ciał.

Gdybyśmy chcieli na stole o średnicy 1,20 metra przedstawić z pewną dokładnością układ słoneczny, musielibyśmy dla wyobrażenia sobie Słońca wziąć kulkę o średnicy jednej tysięcznej milimetra. Ziemia byłaby o milimetrycznym piłkiem o rozmiarach szarych małych, położonym o półtora centymetra od Słońca. Posługując się nadal tym modelem, umieściłbyśmy najbliższą gwiazdę (jest nią Alfa w gwiazdozbiórze Centaura) w odległości 4 km! Światło tej gwiazdy biegnie do nas 4 lata,

(Dalszy ciąg na str. 5)

Świetliste drogi

Pewien niemiecki wynalazca oznajmił o wykonaniu mieszczącego metaliczny asfaltu i lemu, która ma tę własność, że zarazem i świeci i jest niesłychanie twarda. Będzie można ją stosować do budowy wiodących w ciemnościach dróg.

Z wędrówek po niebie

Księżyc przewodnikiem wśród gwiazd

W dniach od 25 do 28 czerwca Ziemia przechodzi przez orbitę meteorów o nazwie Teta Drakonidy. W tym okresie obserwujemy „gwiazdy spadające”, które promieniają z punktu nad północnym horyzontem.

Dnia 27 czerwca obserwujemy pierwszą kwadrę Księżyca. Dokładny moment pierwszej kwadry przypada o godzinie 2^h 44^m.

Wieczorem tego dnia Księżyc przedstawi obserwatorowi Kłosa Panny — najjaśniejszą gwiazdę konstellacji Panny, która świeci na lewo powyżej jego tarczy.

Po upływie doby, następnego wieczoru dnia 28 czerwca, Kłosa Panny znajduje się już na prawo powyżej Księżyca.

Po upływie dalszej doby, wieczorem dnia 29 czerwca, Księżyc wskazuje Kłosa Panny już z podwójnej odległości, w stosunku do dnia poprzedniego oraz przygotowuje obserwatora do spostrzegania Saturna, planety układu słonecznego,

Któż nie zna imienia Spartakusa? Któż nie słyszał o wznieconym przezeń buncie niewolników, o klęskach zadawanych legiom rzymskim w ciągu czterech lat i o upadku powstania, spowodowanym przede wszystkim rozdziewkami wśród wielonarodowościowej armii Spartakusa? Ta pierwsza wielka bitwa klasowa w dziejach świata toczyła się w latach 74—71 przed naszą erą, a postać przywódcy historycznego buntu zapadła na później niejednokrotnie pisarzy i artystów.

Czytelnicy polscy znają z licznych przekładów twórczości Howarda Fasta i jej postępowe, wolnościowe tendencje. Nie jest przypadkiem, że ten czołowy pisarz amerykański, który broni każdym swoim słowem sprawy wyzyskiwanego i ciemnizowanego człowieka, sięgnął po temat Spartakusa, by ożywić tę postać i nadać jej kształt wielkiego dziejowego symbolu.

Z oficjalnych źródeł rzymskich wiemy o Spartakusie niewiele. Tyle tylko, że był niewolnikiem z Tracji, a następnie gladiatorem, jednym z najsłynniejszych zapasników w arenie. Ale wszystko, co dotyczy powstania, historycy rzymscy podają w taki sposób, by zafalszować i zohydzić postać Spartakusa, by uczynić z niego nie szermierza sprawy uciśnionych, lecz awanturnika i mordercę. Czyż mógł doczekać się innej opinii ze strony panów ówczesnego świata „nędzny gladiator, który zuchwale ciskał im w twarz groźne wyzwanie, który przyćmił blask ich militarnej potęgi i niemal że wkroczył zwycięsko do stolicy imperium?”

Howard Fast, stosując bogaty zasób środków artystycznych, odkłamał postać Spartakusa z nienawistnych kalumni, których nie poszczędził mu jego wrogowie i prześladowcy. Nadał Spartakusowi cechy ludzkie i prawdziwe, podkreślając to, co dało mu pozycję inicjatora i przywódcy powstania. Nie był to, oczywiście, filozof — reformator świata, lecz człowiek prosty, męzny, szlachetny, nieugięty, człowiek, który marzył o pięknie i wierzył w możliwość ziszczenia tych marzeń. „Marzył on — mówi Fast słowami żony Spartakusa, Warynii — o świecie, w którym nie byłoby ani panów, ani niewolników, lecz tylko ludzie, żyjący w pokoju i braterstwie”.

Charakterystyczne w ten sposób swego bohatera, Fast mocno zaakcentował społeczne podłoże powstania poprzez niezwykle plastyczne obrazy starożytnego, schyłkowego już Rzymu, poprzez sceny pełne dramatycznych kontrastów, poprzez dialogi i dyskusje, w których odbija się cała filozofia życia i ujęcia rzymskich władców. Dzięki temu wszystkiemu widzimy i rozumiemy, że potęga i bogactwo imperium wyrosły

z krwawego potu niewolników, że wspierały się na ich zgłębionych utrudzonych barkach. Na zewnątrz wyglądał ten dawny Rzym imponująco: cywilizacja, dostatek, republikańskie cnoty i patrycjuszowska dostojałość. Ale cały ten wspaniały gmach gnął już i kruszył się od pod staw, bo za piękną, klasyczną fasadą istniał system, który rego treścią było pasyżnicstwo, okrucieństwo i degeneracja moralna warstwy posiadaczy.

Budowa powieści Fasta o Spartakusie nie odznacza się zwartością, niektóre fragmenty są — na niekorzyść innych — może zbyt rozciągnięte i wydłużone, a chronologia niektórych szczegółów powstania podporządkowana jest przede wszystkim zasadniczej idei autorskiej, z pominięciem wymagań ścisłości historycznej. Ale są w tej powieści liczne,

wręcz znakomite opisy i obrazy, których wstrząsająca wyrazistość każdemu przypomni o tych czy innych, drobnych, raczej, pretensjach krytycznych.

Potęga i świetność starożytnego Rzymu dawno legły w gruzach i stały się tylko popiołem historii. Lecz imię Spartakusa, który pierwszy podniósł uzbrojoną rękę przeciwko uciskowi, krzywdzie i niesprawiedliwości społecznej, wciąż jeszcze jest na ustach bojowników o wyzwolenie człowieka, wciąż rozbrzmiewa wszędzie, gdzie toczy się walka o jego wolność, godność i szczęście. Niezmiśnialna jest bowiem idea postępu, która toruje i prostuje drogi ludzkości. Oto wniosek najwyższej wagi, wynikający z pięknej książki Fasta.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Howard Fast, „Spartakus”. Tłumaczyła Krystyna Tarnowska — Warszawa, „Czytelnik”.

ODKRYTE arcydzieło

Wielka zabawa karnawałowa w Borgo San Sepolcro, małej miejscowości włoskiej, miała się w tym roku odbyć ze szczególnym przepychem. Organizatorzy zdecydowali się nawet odnowić w tym celu mocno zniszczoną salę miejscowego towarzystwa muzycznego. Kłódki były to kłódki św. Augustyna, ale gmach dawno już przeszedł na własność miłośników muzyki.

Roboty malarskie zlecono solidnemu rzemieślnikowi Lino Mercati. I oto 15 grudnia ub. r. majster wszedł na drabinę i przystąpił do odbijania starych tynków. Ledwo stuknął młotkiem, spod tynku wyjrzały ko niemu oczy niezwykle wyraziste! Mercati skończył natychmiast po swego przyjaciela, kierownika szkoły, Mario

Pasquetti. Poskrobali ostrożnie ścianę i stwierdzili, że pod tynkiem znajduje się fresk. Wezwali więc natychmiast rzeczoznawców i dalsze roboty po toczyły się już pod okiem fachowców.

I oto spod tynku wyłoniło się wspaniałe malowidło ściennego, znakomicie zachowanego głowa świętego. Rzeczoznawcy nie mieli żadnych wątpliwości: od kryto nieznane dzieło znakomitego malarza włoskiego Pierro della Francesca (1416—1492). Urodził się on i długie lata spędził właśnie w Borgo San Sepolcro i kościół tutejszy ozdobił freskami. Przez wiele wieków pokrywał je tynk i zapomnienie. 15 grudnia 1954 roku przypadek wydobyl arcydzieło mistrza Renesansu na światło dzienne.



Samica ze swymi młodymi jest jednym z najładniejszych rysunków ówczesnej sztuki. Dwaj przedstawieni na obrazie mężczyźni z płasmi głowami — być może chodzi tu o mitologiczne postacie — znajdują się na łowach. Motyw ten jak i sceny z życia na morzu przewijają się w większości rysunków.

Mieszkańcy południowej Skandynawii często znajdują gładkie bloki granitowe. Pochodzą one z czasów epoki lodowcowej. Niejedną jednak powierzchnię nosi na sobie przedziwne zadrapania. Czyżby to była równie działalność lodowców lub wpływ wody i wiatru? Na pytanie to otrzymuje się odpowiedź, gdy połączymy się wydoblenia czarna lub czerwona farba. Okazuje się, że ludzie dawno minionych czasów wyłobili te miejsca najpierw kamieniem a później narzędziami z brązu. Przeważnie są to obrazy z ich życia codziennego. W między czasie odkryto wiele setek tego rodzaju rysunków. Występują one szczególnie często w zachodnich rejonach Szwecji. Są one wprawdzie mniej znane niż malowidła skalne w pieczarach prehistorycznych, ale nie mniej ciekawe i zagadkowe.

Wiek tych obrazów można stwierdzić z pewną dokładnością na podstawie przedstawionych rodzajów broni, narzędzi i figur. Obrazy te powstały prawdopodobnie w latach od 1000 do 500 przed n. e. Wówczas nastąpił zmierzch tej starej północno-europejskiej kultury. Niki nie wie dokładnie dlaczego. Być może, że plemiona opuściły ten kraj. Może sprawił to początek ery żelaza, która przyniosła ze sobą nowe przyrządy, broń, warunki pracy i nową kulturę.

Wszystkie te znaleziska dostarczają uczonym poważnego materiału do badań nad historią rozwoju społeczeństw.



Postać kobieca. Wielkość rysunków waha się w granicach od 30—40 cm, choć bywały i dochodzące do 2 m.

Bezprzykładny dowcip

Robotnicy brazylijscy Murzyni, mieszkający w lepiankach Rio de Janeiro, są w ostatnich czasach często rewidowani przez policję. Robotnicy zwrócili się do ministra sprawiedliwości ze skargą na działalność terrorystyczną policji, która wbrew konstytucji narusza nietykalność ogniska domowego. Minister odpowiedział: „Tak, ale w konstytucji jest napisane słowo „dom”, a wy mieszkacie w lepiankach”.

24 czerwca padły ostatnie barykady w Wschodniej. Były one najbardziej bohaterskie bronione. Trzymały się przynajmniej dwie doby. Łódzka klasa robotnicza musiała ulec w tej nierównej walce z przeważającymi siłami wroga. W tłumieniu powstania wzięło udział 6 pułków piechoty, oraz kilka pułków kawalerii, kozaków i dragonów. Miało wyglądać 24 czerwca jak pobojeństwo.

26 czerwca doszło do nowych rozruchów. Tego dnia ludność zaatakowała koszarę wojskową. Władze musiały w okresie powstania część wojska zatrzymać w koszarach, gdyż żołnierze odmawiali strzelania do rewolucjonistów i strzelali tylko w powietrze. Władze obawiały się przejścia części wojska na stronę powstańców.

Zwłaszcza niepewny dla władz był 37 Jekaterynoburski pułk piechoty, który był silnie zwolucjonizowany.

Liczba zabitych i rannych w ciągu trzydniowych walk była ogromna. Komunikat urzędowy podawał, że w czasie walk czerwcowych było 131 zabitych i 234 rannych. Liczby te były jednak dalekie od rzeczywistego stanu rzeczy. Same zresztą źródła carskie wykazują w kilku miejscach znacznie wyższą liczbę zabitych i rannych. Tak np. naczelnik żandarmerii łódzkiego i łaskiego powiatu podpułkownik Szewiowski podaje w swym raporcie, że tylko w dniu 23 czerwca było 164 zabitych i 150 rannych.

Lenin określił straty łódzkiego proletariatu w walkach czerwcowych na blisko 2.000 zabitych i rannych. Również prasa zachodnio-europejska podawała zbliżoną liczbę ofiar walk.

Powstanie czerwcowe przeraziło władzę carską. Zarówno gubernator Arcimowicz jak i policmajster Chrzanowski oraz prezydent miasta Piętkowski alarmowali warszawskiego gubernatora o konieczności wprowadzenia w Łodzi stanu wojennego. W związku

PAWEŁ KORZEC (VI)

Śladem wydarzeń czerwcowych 1905 r.

Zgodnie z przepisami ukazu o stanie wojennym, gubernator warszawski Maksymowicz zamianował na okres trwania stanu wojennego swojego zastępcę. Mianowany został początkowo generał Shuteleworth, a od października 1905 roku zastąpił go generał Szatłow.

W ten sposób Łódź była pierwszym miastem w Królestwie, które objęte zostało stanem wojennym. Trwał on też tutaj najdłużej, bo z krótką kilkutygodniową przerwą od połowy 1905 r. aż do 1909 roku.

Powstanie czerwcowe w Łodzi wywołało wielkie wrażenie w całym Królestwie, w Rosji, a nawet w granicy. Oficjalny „Dziennik Warszawski” uskarżał się, że do Łodzi przyjechała duża ilość korespondentów zagranicznych, których korespondencje o walkach w Łodzi są „tendencyjnie przesadzone”.

Wiadomości korespondentów zagranicznych gazet nie były bynajmniej ani tendencyjne ani przesadzone. Jednakże dla caratu powstanie w Łodzi, wybuchło w kilka dni później powstanie na „Północnym” i inne wydarzenia rewolucyjne były dotkliwą kompromitacją poli-

nia się poza granice Rosji, coraz mocniej naciskały rząd carski w kierunku szybkiego zawarcia pokoju z Japonią.

W tych warunkach nie dziwnego, że wiadomości o wydarzeniach w Łodzi, przesyłające się na szeroki świat musiały zaniepokoić i denerwować rząd carski.

Powstanie czerwcowe było ważnym wydarzeniem w dziejach narodu polskiego. Po raz pierwszy od upadku powstania styczniowego podjęta została walka zbrojna ze znieprawionym caratem. Proletariat łódzki zapisując piękną kartę swoich wspaniałych tradycji rewolucyjnych, ukazał w dniach czerwcowych całemu narodowi nową drogę walki narodo - wyzwoleniczej. Walki czerwcowe wykazały bohaterstwo i patriotyzm klasy robotniczej, ściśle splecione się walki społecznej z walką narodo - wyzwoleniczą. Walki czerwcowe ukazały również tchórzostwo i zdradę polskiej burżuazji, której interesy coraz wyraźniej padały w sprzeczność z interesami ogólnonarodowymi.

W dniach czerwcowych w Łodzi jak nigdy dotąd uwy-

puklił się fakt hegemonii proletariatu w walce narodo - wyzwoleniczej. W wielkich strajkach, manifestacjach i na barykadach walczyły dziesiątki tysięcy drobnomieszczaństwa, inteligencji i młodzieży pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, wbrew burżuazji wszelkiego autoramentu.

Powstanie czerwcowe w Łodzi było również ważnym wydarzeniem w dziejach całej rewolucji 1905—1907 roku. Fakt, że zorganizowanie pierwszego zbrojnego powstania w 1905 roku przypadło w udział polskiemu proletariatu, stanowi tuż do naszej słusznej dumy narodowej. Feliks Dzierżyński w sprawozdaniu Zarządu Głównego na V Zjeździe SDKPiL pisał:

„...i zaszczyt uczynienia pierwszej próby powstania, pierwszej masowej walki barykadowej w państwie carów przypadł w udział polskiemu proletariatu i miastu Łodzi. Dla polskiego ruchu robotniczego, a w szczególności dla SDKPiL miało ono znaczenie przełomu. W ogniu walk barykadowych uległo skorygowaniu wiele błędów luksemburgizmu. SDKPiL z powstania wyniosła wiele cennych nauk”.

Komitet Łódzki SDKPiL, w wydanej po upadku powstania odezwie, w następujący sposób oceniał jego znaczenie: „Samowładztwo tym razem zwyciężyło, ale zwycięstwo to jest jednocześnie jego przegrana. Dni walki ulicznej dowiodły, że coraz to szersze masy świadomie występują do walki o wolność, że w walce tej proletariatus polski wszystko poświęcił dla zwycięstwa. Za mało nas jeszcze było, nie mieliśmy broni. Zadaniem więc naszym być powinno, aby szereg nasze rostał, aby ogarnęły cały lud pracujący, aby złączyli się z nami ciemni dziesiąt żołnierze. Idźmy do nich i tłumaczmy im czego chcemy. Idźmy do rich i uczymy, wyjaśniajmy, że cele nasze powinny być ich celami, że ich żądania powinny być ich żądaniami. Tylko wtedy zwyciężymy”.

Wesze kontra Ludwik XIV

Ze Paryż jest dyktatorem mód, a w Paryżu jest nim Worth — o tym zawsze wiedziała każda szanująca się dama z górnych dziesięciu tysięcy arystokratycznego plutokratycznego świata i mała jej, gdy mu przyszło płacić rachunki za toalety żony. Ale żeby w tym samym Paryżu zastosowanie stylów meblowych miało coś wspólnego z mizerną pluskwą, a moda męska z jeszcze podłej — wszą — nie! To już się w głowie normalnie myślać nie da. A jednak może?

Wiemy wszyscy czym jest Wersal, uczą nas o tym i historia i literatura i dzieje budownictwa oraz sztuki. Wiemy też kim był Ludwik XIV, „król-słońce” i jakich miał wrogów do zwalczania w rozlicznych wojnach. Opowie nam o tym szczegółowo każdy historyk, jak uskramić na umiał bunt własnej magnaterii, a gdy zapytamy o jego wyprawę łada szubaka, co przerabiał właśnie w szkole historii powszechnej, w lot nam wyrecytuje: Niderlandy, dom niemiecki Habsburgów, Hiszpania. Lecz gdy zapytamy tych samych erudytów, jakich też wrogów miał „król-słońce” czasu pokoju i to wrogów kańskich, gniebnych go srode i w dzień i w nocy, a nigdy nieuskromionych zupełnie — wszyscy oni naraz staną zakłopotani i milczący.

Nie wypadało bowiem uczonym dziełopisom, pieśniami różnych wspaniałych dynastii, zajmować się marną wstą i pluskwą.

A tymczasem, tak na serio biorąc, ten Wersal wspaniały Ludwik, wzór do naśladowania zadowolonych wszystkich innych dworów monarchicznych, był straszliwie „zapłuskwio-

ny. Męczył się tedy po nocach sam „król-słońce”, męczył się dostojni dworzanie i piękne panie dworskie.

Dziś podziwiamy wspaniałe lwy i gryfy metalowe u nóg łóżek w stylu „ludwików” i piękne baldachy oraz kotary, nakrywające całkowicie od góry i z boków te łoża stylowe. I nawet nam na myśl nie przyjdzie wobec majestatu tych mebli, iż między innymi tak mało majestatyczna pluskwa wpłynęła na rozpowszechnienie tych „ozdób”.

Siedzieli bowiem sobie ci chutko miliony pluskw w Wersalu, za dnia ukryte skromnie pod obiciem adamaszkowym ścian lub za dekoracyjnymi boazeriami. Ale nocą wychodziły „na łowy”, wychodziły po należną im z natury porcję „krwi powszedniej”. Mało je obchodziło, że w łożu śpi sam majestat. Próbowali od podłogi po nogach łoża się wspinać, ale chytry człowiek pod pozorem ozdoby gładkim metalem wspinał się im udaremniał.

Pluskwa jednak też nie głupia. Na długo przed wiekiem dziesiątym odkryła sztuki spuszczenia desantów z powie trza. Nie mogąc się wdrapać po nogach — gramoliły się całe ich regimenty na sufit i stamtąd, bez spadochronu nawet, zgrabnym susem lądowały w samym centrum krwiodajnego łoża.

Stąd pożyteczność owych baldachów i kotar. Nie dla samej pustej ozdoby, jak to dziś — naiwni — myślimy. Przede wszystkim w bardzo mało poetycznym i estetycznym celu utrudnienia bodaj częściej tej krwiożerczej nawały dobrać się do uświeconej skóry królewskiej.

Nie jedyna wszakże pluskwa uważała, że krew dworska królów i panów równie jest smaczna, jak krew najmniejszego spośród ich poddanych. Calkiem tego samego zdania była i wes.

Któż patrzeć dziś na obrazy Watteau, Bouchera, Fragonarda, sztychy Lefevre’a, Bollingera, Lubina, portrety Le Bruna i innych pomyśli, że te świetne damy i ci kawalerowie cierpieli od wszy tak srodczo? Któż oglądając podobizny Filipa II przypuści, iż ten potężny władca Hiszpanii mógł umrzeć od zwykłej wszawicy? I komuż na myśl przyjdzie, że właśnie ta peruka, która wspaniała grzywa zdobi skronie „króla-słońca” w pierwszym rzędzie miała za zadanie być całkiem pospolitą obroną przed „wszami”? Wszak Słowacki nawet poetyczną wymyślił teorię, iż wiek Ludwika XIV rzucając podwaliny pod przyszłe panowanie rozumu w dobie Oświecenia przamiał głowę tak właśnie przyozdobić, by uwypuklić jej rolę jako siedziska myśli — mózgu.

A tymczasem bardzo prozaicznie wzięty był tej mody twórcami. Przed wsza odzieżowa człowiek z biegiem czasu jako tako nauczył się bronić wprowadzeniem białej bielizny, częstą jej zmianą, praniem i prasowaniem. Ale wesz głowa była nadal jego utrapieniem, bo włosów własnych nikt ani nie zdejmował, ani też nie zmieniał.

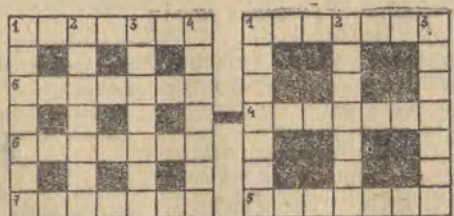
I tu mamy przytoczyć popularności peruk. Do snu bowiem można je było zdejmować z ogolonej głowy i po nałożeniu ich na manekiny drewniane młoteczkiem z kości słoniowej wszy pozabijać. Tak to czasem innej barwy nabierają style i mody, gdy popatrzyć na nie, nie pod kątem widzenia szumnego frazesu, lecz realizmu i praktyczności. I wtedy z wielkim zdziwieniem przychodzi nam na myśl marną pluskwę i wszy wyznaczyć zgola niespodziewany wkład w dziedzinę... kultury i sztuki.



Rozrywki Umysłowe

pod redakcją R. Miałowskiego
KRZYŻÓWKI

Krzyżówka z lewej strony. Poziomo: 1. Układ zawarty pomiędzy dwoma lub więcej państwami. 5. Znacząca, badacz roślin. 6. Sołecznik mleczkowy. 7. Część szkieletu głowy. Pionowo: 1. Mieszkaniec danego kraju. 2. Czcionki łacińskie o oczku prostopadłym. 3. Rzeźbiarz, który tynkuje ściany. 4. Metoda postępowania.



Krzyżówka z prawej strony. Poziomo: 1. Spręż domowy. 4. Pośladki ludzkie potężnej budowy wspierające na swych barkach grzmiący. 5. Kawaleria. Pionowo: 1. Ptak śniegajca. 2. Sprawdzenie postępów w nauce. 3. Raczka od pióra. Wśród osób, które nadała prawdziwe rozwiązanie powyższych krzyżówek, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 5. VI. br.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Kolano, 5. Akcept, 9. Onaga, 10. Laweta, 11. Alaska, 12. Banita, 14. Murawa, 15. Kikut, 16. Ataman, 17. Brakarz. Pionowo: 1. Kalebka, 2. Lawenda, 3. Notatka, 4. Ona, 5. Aqa, 6. Kalkuta, 7. Eksteza, 8. Traqarz, 13. Ain, 14. Mur.

2. Zagadka: Litera „r”. Nagrody książkowe wylosowali: 1. Andrzej Łaskowski, Łódź, Północna 19; 2. Irena Kuczek, Łódź, Obrońców Stalingradu 2; 3. Barbara Chudzińska, Łódź, Gazowa 8; 4. Kazimiera Inglik, Łódź 12, ul. Fucika 12; 5. Franciszek Kurp, Łódź, Al. Kościuszki 57.

Przysłowia ludu indonezyjskiego

Piękny jest, dźwięczny i niezwykle oryginalny język mieszkańców Indonezji. Mowa indonezyjska obfituje w trafne porównania, w pełne wyrazy przypowieści, w cięte przysłowia. W przysłowiach tych i przypowieściach często występują zwierzęta: słonie, tygrysy, małpy, krokodyle, przeróżne tropikalne ptaki i ryby...

Ograniczymy się do niewielu tylko przykładów, ale i one dadzą czytelnikowi pewne pojęcie o folklorze indonezyjskim. „Wiosłuj w dół z biegiem rzeki, a będą się z ciebie śmiać krokodyle” — mówią Indonezyjczycy, jeśli ktoś przejawia zbędną gorliwość tam, gdzie tego nie potrzeba.

Indonezyjczycy mówią: „Nie ma po co uczyć krokodyla pływać, on i tak to potrafi” — gdy chcą wykpić próby pouczenia mądrych ludzi. U nas mówi się „z deszczu pod rynnę”, a indonezyjczycy mówią: „Wyrwał się z paszczy krokodyla i wpadł w paszczę tygrysa”.

O ludziach, którzy nie widzą dalej swego nosa zwykło się mówić: „Siedzi żaba pod skorupą orzecha kokosowego i myśli, że to cały świat”.

„Czy z czystego jeziora może wyciekać brudna woda?” — powiedzenie to jest skierowane przeciwko użyciu nieprzychylnych wyrazów.

A oto jeszcze parę przykładów, nie wymagających komentarzy:

„Małpa zdobyła kwiatek, ale co ona z niego rozumie?”

„Nawet bezrogiej krowy nie należy drażnić”.

„Ile by pies nie szczekał, góra się od tego nie rozwali”.

„Na wygląd tygrysa, a w duszy myszka”.

„Tam gdzie jest pole, tam są też i koniki polne”.

„Tygrysiątko nie stanie się kozłakiem”.

„Niech by na obczyźnie padał złoty deszcz, a u nas kamienny, a jednak w ojczyźnie jest lepiej”.

Nauka a fantazja o życiu we wszechświecie

(Dokończenie ze str. 4)

podczas gdy światło naszego Słońca dociera do Ziemi w ciągu 8 minut.

Rzecz jasna, że zdołano zaobserwować układy planetarne nie jedynie pośród najbliższych nam gwiazd. Wiemy dziś z całą pewnością, że dokoła Ziemi w promieniu 17 lat świetlnych, tzn. w przestrzeni zawierającej zaledwie 38 gwiazd łącznie ze Słońcem, istnieją cztery gwiazdy mające satelity. Takie zagęszczenie gwiazd posiadających satelity w jednym tylko wycinku wszechświata, było by zupełnie nieprawdopodobne, gdyby układy planetarne nie były zjawiskiem powszechnym w kosmosie.

Kierując się rachunkiem prawdopodobieństwa, dochodzimy do wniosku, że w naszej Galaktyce powinny istnieć setki milionów planet, obracających się dokoła swoich słońc. Gdy się zaś weźmiemy pod uwagę inne znane już mgławice spiralne, których liczba wynosi jeden czy dwa miliony (a każda z nich posiada mniej więcej tę samą liczbę gwiazd, co nasza Galaktyka), dochodzi się wówczas do trylionów układów planetarnych, przy uwzględnieniu jedynie tej części wszechświata, która podlega obserwacji.

Cały dorobek przyrodniczości, w tej liczbie również naukowa teoria o powstaniu życia na naszej planecie uczy, że życie jako jedna z form istnienia materii powstaje wszędzie tam, gdzie ma ku temu odpowiednie warunki. Toteż przyjmując nawet, że większość układów planetarnych nie nadaje się do zamieszkania ze względu na niesprzyjające warunki fizyczne, dochodzimy do wniosku, że we wszechświecie jest bardzo wiele planet, na których mogą żyć istoty znajdujące się na tym samym lub nawet na wyższym stopniu rozwoju, niż na naszej Ziemi.

Nie ulega wątpliwości, że przyjdzie czas, gdy rozwijająca się bujnie nauka udowodni w sposób bezpośredni tezę o istnieniu życia we wszechświecie.

Mgr Feliks Skalny

CHYSTY INTERES

Bankier do bankiera:
— W tym jest cały skwerek,
że brudna wojna
to czysty interes.

FRASZKI

NA PEWNEGO PLASTYKA

Stałem się pobożny,
gdyś twój twór zobaczył:
zaczęłam się modlić,
by ci Bóg przebaczył!

PIERWSZE SKUTKI TZW. „ODWILŻY”

Nastąpiła odwilż, spłynęły lody,
podniósł się w wierszach stan mętnej wody.

POWÓD PANIKI

Lew ryknął — tygrys w nogi,
drży lampart pobłądził.
Co powodem ich trwogi?
Mrówki lwa obsiadły.

LOT I LOTNOŚĆ

Nie każde zdanie lotne
świadczy, żeś jest orzeł —
lata też ptactwo błotne,
i ćma, i nietoperz...

Szachy

POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

Dzisiaj przechodzimy w naszej nauce do czytania notacji szachowej. Ustawmy w tym celu na szachownicy pozycje wyjściową i wykonajmy następujące posunięcia: 1. d2-d4 d7-d5 2. Sg1-f3 Sg8-f6 3. c2-c4 c7-c5 4. g2-g3 Gc8-f5 5. Gf1-g2 Sb8-d7 6. h4-h5 Hd8-b6 7. b2-b3 (Symbol 0-0 oznacza tzw. małą albo krótką rozszadę: król idzie z pola e1 na g1, a wieża z pola h1 na f1). Po wykonaniu tych posunięć powinna



powstać pozycja uwidoczniłona na diagramie. Teraz czarne między innymi mogą zagrać 7... 0-0-0 (ten symbol oznacza w odróżnieniu od krótkiej — długą rozszadę, tj. król idzie z pola e8 na c8, a wieża z a8 na d8). Czarne mogą również zagrać 7... d5:c4, tzn. pion stojący na polu d5 bije piona na c4. Jeszcze bardzo ważna uwaga przy wykonywaniu rozszady tak krótkiej, jak i długiej — posunięcia tego nie wolno wykonywać w momencie zachowania króla, po uprzednim ruszeniu króla i w tym przypadku, gdy król wykonując rozszadę, mijając miejsce szachowane.

Słynna partia z ubiegłego championatu ZSRR była partia rozegrana między Korcznojem i Gellerem. Była to partia sycylijska, a przebieg był następujący: 1. e4 c5 2. Sf3 Sc6 3. d4 c:d4 4. S:d4 Sf6 5. Sc3 d6 6. Gg5 e6 7. Hd4 Ge7 8. 0-0-0 0-0 9. f4 i czarne zagrały wówczas 9... e5! 10. Sf3 Gg4 11. h3 G:f3 12. g:f3 Sd4 13. f:e5 d:e5 14. Wg1. Teraz Geller polakomil się na piona i

Dwie racje

— Przepraszam, ale byłbym wdzięczny gdyby zdjęła pani swój kapelusz. Zapłaciłem trzy złote za bilet do kina i chciałbym widzieć film.

— A ja zapłaciłam za swój kapelusz 100 zł i też chcę żeby go widziałam.

PROBLEM

Po trzech latach dochodzi władze angielskie zdecydowały ostatecznie, że do obsługi maszyn do strzyżenia trawników nie jest potrzebne specjalne prawo jazdy.

STOWARZYSZENIE

W Nagoya (Japonia) skazany został na 10 lat więzienia z powodu defraudacji i oszustwa niejaki N. Kamamoto. Był on przez długie lata przewodniczącym „Stowarzyszenia dla podnoszenia moralności i zwalczania przebiegłości”.

nieprawdopodobne
a jednak PRAWDZIWE

POWÓD

Mary Sehi z Los Angeles otrzymała niedawno rozwód z powodu psychicznego okrucieństwa swego męża. Miał on zwyczaj uruchać w domu jedynocześnie dwa aparaty telewizyjne i dwa radiowe.

ZAJECIE

Jeden z testów w Bernie uścisnąć w swej poczekalni koszyczek z

WAGA

Przed sądem apelacyjnym w Rotterdamie

wetna i rozpoczęła robotka na drutach. Zamieszona obok katechizacji informuje, że oczekujące na swa kolejke kobiety mogą w ten sposób uprzyjemnić sobie czas. Poza tym pulower jest przeznaczony na podarunek urodzinowy dla jej żony.

niejaki Spaaksen wystąpił ze skargą rozwodową. W czasie ślubu w roku 1953 jego żona ważyła 123 funty, teraz jednak waga jej wzrosła do 186. Sedzia nie mogąc wybrnąć z sytuacji wezwał do polubownego załatwienia sprawy. Po dłuższym dyskusji pan Spaaksen przyrzekł pozostać dalej w związku małżeńskim, jeżeli żona zobowiąże się wrócić do swojej wagi z roku 1953. Droga kompromisu zgodził

W garderobie u Jacka Woszczerowicza



Jacka Woszczerowicza zastajemy w garderobie Teatru Nowego, charakteryzującego się do roli Sganarela w „Don Juanie” Moliera. Tak jest! Po latach nieobecności „Woszczer” znów występuje w Łodzi, wprawdzie tylko gościnnie, na zaproszenie zespołu Teatru Nowego.

— Z Łodzią łączy się wiele moich wspomnień — mówi artysta. — Po raz pierwszy występowałem tu w latach 1928 — 1930 za dykcją Górczyńskiego, grałem wówczas m. in. w „Szwejk” i w „Rywalach” reżyserowanych przez Leona Schillera. Po raz drugi przed wojną grałem w Łodzi w sezonie teatralnym 1934 — 1935 za dykcją Wroczyńskiego. No i tu w

Łodzi spędziłem pierwsze lata po wyzwoleniu. W Teatrze Wojska Polskiego i w Kameralnym.

Te ostatnie występy pamiętamy jeszcze dobrze. Postaci zebrała w „Elektrze”, molierowskiego Skapena i wiele innych, wciąż jeszcze mamy przed oczami.

— Czy zadowolony jestem z gościnnych występów w Teatrze Nowym? — mówi Woszczerowicz. — Bardzo. Podziwiam atmosferę panującą w tym zespole. Tyle tu zapалу i wytrwałości w pracy. Aktorom nie spieszy się z wychodzeniem do domu po próbie. Cieszą się, a także ogromne postępy aktorów, którzy w pierwszych latach po wojnie byli moimi słuchaczami w Wyższej Szkole Teatralnej. Wymienię tu Baera, Kłosńskiego, Łutkiewicza i Majdę.

Niestety Woszczerowicza wzywają na scenę. Jeszcze tylko małe pytanie o plany na przyszłość.

— Powiem o jednym z moich zamierzeń — brzmi odpowiedź. — Wystąpię prawdopodobnie na jesieni w warszawskim Teatrze Narodowym w roli Papieża w „Kordianie”. Spełni się w ten sposób życzenie wielokrotnie wypowiedziane przez Leona Schillera.

Rozmowa skończona. Świetny aktor wychodzi na scenę, by bawić publiczność doskonałym ujęciem roli Sganarela. (w. ori.)

Dziś w Helenowie Festyn Przyjaźni

Z okazji zakończenia pracy w br. szkolnych kół Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz zakończenia roku szkolnego na kursach masowego nauczania języka rosyjskiego — łódzka organizacja TPP-R organizuje dziś w niedzielę, 26 czerwca, w godzinach od 11 do 20 w Helenowie

WIELKI FESTYN PRZYJAŹNI

W godzinach przedpołudniowych odbędą się imprezy przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Na program ich złożą się występy zespołów świetlicowych, występy teatru kukiełek, Domu Harcerza, gry i zabawy, kiermasz książkowy.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest bogata część artystyczna w wykonaniu artystów scen łódzkich, opery oraz zespołów amatorskich. Na zakończenie festynu odbędzie się zabawa taneczna.

(Kr.)

Piłkarze Włókniarza urządzają „Pożegnanie sezonu wiosennego”

Piłkarze łódzkiego Włóknia rza spełnili w 100 proc. marzenia kibiców. Zdobyli po raz pierwszy w historii łódzkiego piłkarstwa po wojnie tytuł wiosennego mistrza ligi.

Dnia 2 lipca (sobota) odbędzie się na stadionie hokejowym Włóknia przy Al. Unii impreza sportowo-artystyczna jakiej Łódź jeszcze nie oglądała — pn. „Pożegnanie sezonu wiosennego”.

Piłkarze łódzkiego Włóknia rza przed wyjazdem na obóz letni pożegnają się z kibicami w ciekawych dialogach i rozmowach z czołowymi artystami łódzkimi. Dalsze szczegóły tej imprezy w najbliższych numerach. Przed sprzedaż biletów odbywa się w MOI, Piotrkowska 104 a w „Orbisie”, Piotrkowska 65.

Festiwal sprawą wszystkich

JERZY CHABULSKI przewodniczący ZŁ ZMP

Pierwszego sierpnia br. rozpocznie się w stolicy naszego kraju V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Festiwal będzie wspaniałym międzynarodowym przeglądem sił młodego pokolenia w walce przeciw gorączce zbrojeń, produkcji broni masowej zagłady, w walce o pokój na świecie. Ramie w ramie młodzież ponad 100 krajów manifestować będzie wolę przyjaźni i braterstwa, wolę walki o swe prawa do pracy, nauki i wypoczynku, o swoją pokojową, radosną przyszłość.

Na licznych zebraniach młodzież żywo dyskutuje o sprawach, z którymi przyjeżdża na Festiwal. Na festynach, imprezach sportowych i kulturalnych, młodzież wyłoni spośród siebie najlepsze talenty, by w Warszawie pokazać dorobek kulturalny i sportowy swego kraju.

Pod hasłami Festiwalu odbywają się wybory delegatów młodzieży Francji, Niemiec, Anglii, krajów skandynawskich, Ameryki Południowej, Azji i Afryki.

Pod hasłami walki przeciw produkcji broni atomowej przygotowuje się do Festiwalu młodzież Indii, dziewczęta na dalekiej Jawie zbierają podpisy pod apelem SERP, a młodzież Afryki wznosi swą walkę przeciw uciśkowi kolonialnemu, o likwidację nędzy w swych krajach.

FESTIWALEM ŻYJE CAŁY ŚWIAT

Z niejednego kraju droga na Festiwal wiedzie poprzez przełamywanie straszliwych trudności materialnych, szlaki i przesładowania. Do Polski przybył już pierwszy delegat na Festiwal. Jest nim delegat Kuby, który mimo zakazu rządu dyktatury Batista, przyjechał do Warszawy. Zapytany o młodziwość swego kraju odpowiada ze smutnym uśmiechem: — „Naszej policji nie zbywa na okrucieństwie i pomysłowości w wyszukiwaniu tortur i szykan. Niedawno, gdy jeden ze studentów napisał

na murze słowa „niech żyje pokój”, kazano mu wypić za karę pozostałą farbę. Był bliski śmierci”.

W jakże innych warunkach, ale z równym zapałem i gorącym pragnieniem pokoju i lepszego życia — przygotowują się do Festiwalu, co dnia intensywniej, młodzi w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, NRD, Czechosłowacji, Rumunii, Albanii.

O Warszawie i jej historii, o naszym kraju dyskutują chłopcy i dziewczęta wszystkich kontynentów. Tysiące listów, a w tym setki do łódzkiej młodzieży, są sprawdaniem tego, z jaką niecierpliwością oczekują warszawskiego spotkania.

PRZYGOTOWANIA W ŁODZI

I w naszym mieście przygotowania do Festiwalu nabierają coraz większego rozmachu. Prawie 70 tys. chłopców i dziewcząt podjęło Czyn Festiwalowy, by swą pracą uczcić to wielkie międzynarodowe święto młodzieży.

W przygotowaniach do Festiwalu rozpowszechnia się inicjatywę Alicji Pietrzak z Zakładów im. Ofiar 10 Września, wzrasta zainteresowanie brygadą Grażyka z Zakładu Remontu Maszyn. Coraz więcej załóg młodzieżowych podpisuje na wzór zakładów Stalina i Marchlewskiego międzyzakładowe współzawodnictwo festiwalowe. Studenci i młodzież szkolna przepracowali około 50 tys. roboczogodzin przy budowie urządzeń sportowych, ukwieceniu i zazielenianiu naszego miasta.

Komitety festiwalowe w zakładach, szkołach i uczelniach przygotowują symboliczne podarki, które wręczy młodzież łódzka delegatom innych państw.

W celu popularyzowania idei Festiwalu uruchomionych zostało szereg punktów informacyjnych m. in. w zakładach Strzelczyka, Dzierżyńskiego, M-3, Emilii Plater itp. Punkty te informują o Festiwalu, jego programie, pomagając radiowodom fabrycznym w pracy.

W przygotowaniach do Festiwalu młodzież łódzka posiada szereg osiągnięć w robótstwie i organizowaniu nowych zespołów artystycznych, aktywizowaniu kół sportowych i ich działalności, setki chłopców i dziewcząt uczestniczy w spartakiadach.

SĄ JESZCZE BRAKI

Wszystko to jednak nie wyczerpuje jeszcze naszych możliwości. W pracy przedfestiwalowej posiadamy szereg słabości i braków. Podstawową słabością jest niedostateczna praca wyjaśniająca platformę polityczną Festiwalu.

W przygotowaniach do V Festiwalu biorą udział młodzi całego świata, i ci którzy należą do SFMD i nie należą do Federacji, młodzież o różnych przekonaniach politycznych, wierzeniach religijnych. Główną sprawą w przygotowaniach do Festiwalu jest wzmocnienie walki o pokój.

Głównym zadaniem młodzieży łódzkiej w pracy

Odczyty

WDK organizuje 27 bm., o godz. 18, odczyt T. Giciera „Wspomnienia, wiersze i pieśni z 1905 roku”, a 28 bm., również o godz. 18, odczyt prof. dr. Maciejewskiego „Zapobieganie urazom wśród dzieci”.

przedfestiwalowej jest aktywny wkład w umacnianie sił pokoju na świecie. Znaczący to w praktycznej działalności popularyzowanie nowych metod produkcji, pozwalających obniżyć koszty własne, wykrywanie rezerw produkcyjnych, podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Uświadomienie młodzieży tej prawdy dla szerszego wprowadzenia jej w codzienną pracę — jest sprawą ZMP.

Zarządy ZMP są zobowiązane w pracy przedfestiwalowej z młodzieżą organizować spotkania, odczyty, wieczornice poświęcone życiu i walce młodzieży świata, rozwijać ruch szefostwa nad delegacjami innych krajów i w ten sposób pogłębiać uczucie patriotyczne i międzynarodowe naszej młodzieży.

CO NALEŻY JESZCZE ZROBIĆ

Jeśli dotychczas w zakładach pracy, szkołach i uczelniach, mówi się o politycznej treści Festiwalu, to bardzo ogólnie, w oderwaniu od konkretnego programu Festiwalu. W tej pracy potrzebna jest ZMP poważna pomoc podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych. Chodzi o to, by wyjaśniając platformę polityczną Festiwalu wskazać młodzieży, że będzie to wspaniały przegląd sportowych i kulturalnych osiągnięć młodzieży świata, przegląd dokonany na wielkim Festiwalu Pokoju. Pozwoli to młodzieży przełamać tendencje do ocenienia Festiwalu jedynie jako imprezy kulturalno-rozrywkowej.

Nie dość umiejętnie wyjaśnia się również z czym młodzież polska idzie na Festiwal. Chodzi o zainicjowanie wszystkich młodych ludzi, z dorobkiem w walce o Plan 6-letni. Dużo w tej sprawie pomóc mogą admi-

nistracje zakładów, które zasługują na poczynaniach młodzieży w bardzo wielu wypadkach nie interesują się o góle, bądź słabo.

Na potwierdzenie można przytoczyć fakt, że zobowiązania młodzieży nie zawsze dotyczą tych podstawowych trudności, z jakimi boryka się zakład, a administracja w swej większości nie zwraca na to uwagi. Np. w zakładzie im. Waltera są trudności z wykonaniem planów produkcyjnych, a zarząd zakładowy ZMP myśli nad tym jak pomóc w budowie stadionu festiwalowego w Warszawie, zamiast skoncentrować swe wysiłki na przezwyciężeniu trudności istniejących w zakładzie.

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO GOSPODARZEM FESTIWALU

Będziemy gospodarzami Festiwalu, na którym odbędzie się około 250 spotkań między delegatami różnych krajów. Dlatego konieczne jest by zarządy ZMP, rady zakładowe przy pomocy i pod kierownictwem partii uzbierały młodzież w znajomość tego, co w naszej ojczyźnie dokonuje się.

Wybrano już ponad 1.300 uczestników Festiwalu — 25 proc. spośród nich to chłopcy i dziewczęta niezorganizowani. Ilość ta jest stanowczo za mała. Jest ona wyrazem niedostatecznego włączenia do pracy festiwalowej całej łódzkiej młodzieży. Ostatnie tygodnie winny przynieść radykalne zmiany na tym odcinku.

Do pierwszego sierpnia pozostało kilkadziesiąt dni. Trzeba je wykorzystywać na likwidację tych słabości, o których mowa wyżej.

Festiwalen interesować się i zajmować powinno całe społeczeństwo, obok ZMP — wszystkie organizacje społeczne. Pozwoli to łódzkiej młodzieży na godne reprezentowanie tradycji naszego robotniczego miasta.

Łódzkie brygady młodzieżowe we współzawodnictwie festiwalowym



Przy tworzeniu nowej brygady musi oczywiście asystować salowy, majster, no i uczestniczki przyszłej brygady. Trzeba przecież omówić dokładnie każdą sprawę, określić plan pracy, podjąć zobowiązania festiwalowe, wybrać spośród siebie brygadystkę... którą z pewnością zostanie najlepsza kłaczka Grażyna Dębska (na zdjęciu szósta od lewej). Brygada Grażyny będzie siódmą z kolei brygadą festiwalową w ZPB im. Stalina (Zakład „C”). Do końca czerwca powstanie jeszcze dziewięć takich brygad.

Na zdjęciu: Tadeusz Piekłny — przewodniczący zarządu zakładowego ZMP omawia szczegóły pracy brygady festiwalowej.

Która z drużyn sanitarnych zdobędzie palmę pierwszeństwa?

Niecodzienne zawody odbędą się dziś, w niedzielę, o godz. 10 na placu przed ZOO na Zdrowiu. Będą to ogólnomiejskie eliminacje drużyn sanitarnych PCK, które wyszły zwycięsko z eliminacji dzielnicowych.

Jest ich 7: ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPW im. Reymonta, ZPO „Wólczanka”, ZPB im. 1 Maja, Okrzej i Harnama oraz Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego.

Na czym polegają zawody eliminacyjne? Na ocenie sprawności w niesieniu pierwszej pomocy

w nagłych wypadkach. Komisja sędziowska, złożona z lekarzy, punktować będzie za sprawność, prawidłowość i szybkość w przenoszeniu chorych, zakładaniu opatrunków, robieniu sztucznego oddychania itp.

Wymagania są dosyć duże i zawody będą bardzo ciekawe. Miejsce jest dobrze wybrane, bo liczni zwolennicy niedzielnych wycieczek na Zdrowie będą obserwatorami interesującej i pożytecznej imprezy, kończącej Tydzień Zdrowia w Łodzi.



A teraz — zasłużony odpoczynek!

Skończył się rok szkolny

Miła uroczystość w III TPD w Łodzi

Wczorajszy ranek był upalny i słoneczny. Nie widać było jak co dzień we wczesnych godzinach uczniów ani uczennic z teczkami i książkami, spieszących do szkół. Miła dzieła szkolna zamiast książek i zeszytów — pięknie ubrana — niosła wiązanki kwiatów dla swych wychowawców i pedagogów. To najuroczystszy dzień w karierze uczniowskiej — zakończenie roku szkolnego.

W 27 szkołach podstawowych i w liceach podległych Wydziałowi Oświaty, szkołach zawodowych, technicznych, pokwitowano wczoraj trud uczącej się młodzieży, wysiłki wychowawców i pedagogów — świadectwami za naukę. Od dnia dzisiejszego młodzież ma wakacje, rozjeżdża się na kolonie letnie, by korzystać z zasłużonego odpoczynku.

W szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego — III TPD im. T. Kościuszki przy ul. Sienkiewicza 46 w gabinecie dyr. Mięczyńska Woźniakowskiego ruch panuje niezwykle. Zbliża się

godzina 11 — chwila uroczystego rozdania matur absolwentom, dyplomów prawnikom nauki i świadectw tym, którzy uczyli się najlepiej.

Wiele osób przybywa do dyrektora, zapytując o ostatnie przygotowania. Jest rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Jan Szczepański, przedstawił Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Brodzki, przedstawicielka ZPB im. Stalina — przewodnicząca pracy ob. Kruszyńska i wiele innych.

Niespodziewanie do pokoju wchodzi mały chłopczyk — Janusz Miotkowski, wręcza dyrektorowi list i dużą kopertę. Janusz był chory, przebywał w Wiercu-Zdroju. Obecnie melduje swój powrót z Wierca, skąd przywiózł dyplom wzorowego zachowania się i dobrych postępów w nauce. Wzruszony dyrektor Woźniakowski całuje malca, dziękując mu, że bez zarzutu uczył się i zachowywał.

W obszernej auli zgromadzili się najlepsi uczniowie

szkoły i liceum, maturzyści, którzy opuszczają już na zawsze mury tego gmachu, rodzice, przedstawiciele komitetu opiekuńczego i zaproszeni goście.

Rozpoczyna się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego. W prezydium zajmują miejsce przedstawiciele Wydziału Oświaty KŁ PZPR ob. J. Kawczyńska. Dyrektor Woźniakowski mówi o osiągnięciach szkoły w ostatnim roku. Osiągnięcia te są niemałe. 83,3 proc. uczniów otrzymało promocję do klas wyższych. Pięciu wychowanków szkoły zdobyło dyplomy na olimpiadach matematycznej, fizycznej i chemicznej. Zwycięzami na olimpiadzie matematycznej byli Andrzej Werner i Andrzej Staszczak, w fizycznej również Andrzej Werner i A. Podrzedkowski, w chemicznej Jacek Tworek. 43 uczniów klasy jedenastej zdało egzaminy dojrzałości (na 49 dopuszczonych do matury), przy czym uczniowie Madej i Werner to prawnicy nauki, którzy od czterech lat legitymują się samymi piątkami. Sala powitała oklaskami Cypriana Kosińskiego, znanego siatkarza, członka kadry narodowej, który zdał egzamin maturalny również z odznaczeniem. Gdy dyrektor Woźniakowski zakończył rozdanie świadectw maturalnych, na sali rozległ się chóralny śpiew hymnu szkoły.

nego podchodzą przewodniccy nauki.

Nagród dla nich cała stereta. — Książki, albumy, dyplomy. Kolejno podchodzą do stołu Barbara Pruszyńska, Marek Zalewski, Paweł Wyrzykowski, Karol Swierczewski, Barbara Kwiatkowska i wielu, wielu innych. Jest ich około stu. Dyplomy i świadectwa otrzymują najmłodsi prymusi szkoły z rąk dyrektora, nagrody wręcza im rektor UL prof. dr J. Szczepański.

Wszyscy cieszą się i radują z osiągnięć najlepszych uczniów III TPD. Chłopcy i dziewczęta mają teraz zasłużone wakacje, a nauczyciele i wychowawcy — sówicie wypracowany odpoczynek.



Dziś, 26 czerwca, o godzinie 16, w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego, przy ul. Gdańskiej 162, odbędzie się uroczysta narada, podsumowująca osiągnięcia konkursu czytelników wielkich w rejonach rolnych wielkiej Łodzi. Na zakończenie — bogata część artystyczna. Wstęp wolny.

Dyskutujemy nad modelami mundurków

Onegdaj informowaliśmy czytelników o pokazie modeli mundurków szkolnych, zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty i ZNP w Warszawie. Zapowiedzieliśmy podanie szczegółów, dotyczących samych modeli celem zapoznania się z nimi przez wszystkich zainteresowanych i wyrażenia swojej opinii.

Zamieszczamy modele w takim porządku, w jakim były demonstrowane, poczynając od grupy pierwszej, przeznaczonej dla najmłodszych klas szkół podstawowych (I—IV).

Dla dziewczynek klas pierwszych przewidziane są sukienki bez rękawów lekko rozkloszowane. Do nich bluzeczki w dowolnych kolorach. Luźny żakiet na

wierzach na dni chłodniejsze.

Dla chłopców krótkie spodnie, marynarka jednorzędowa z patką, kołnierzyk wykładany, może być także zapinany pod szyję, w razie gdy młody człowiek zapomni szalik. Dość obszerne kieszenie jak również zapieczętowane na guziki podkątowane jest skłonnością do gromadzenia i chronienia „skarbów”.

Dla dziewcząt i chłopców — jako wieczny strój zimowy — palto na watałinie luźne z paskiem na kłame. Jest jeszcze jeden model — letnia spódniczka dla dziewczynki na szelekki, skrzyżowane z tyłu.

Prosimy przyjrzeć się uważnie modelom i nadesłać nam swoje uwagi.

(zt)

„Bo piękna jest ta nasza czapka szara
I... buda stara”.

Śpiewali uczniowie i abiturienti. A „buda stara” — III TPD będzie jeszcze ładniejsza, bo w najbliższym czasie wybudowany tu zostanie basen pływacki, sala gimnastyczna i nowe izby szkolne.

Przewodnicząca ZPB im. Stalina Zofia Kruszyńska gratuluje uczniom i abiturientom ich sukcesów w nauce, przedstawiciele komitetu rodzicielskiego dziękują nauczycielom za ich trud i mozną pracę w wychowaniu młodzieży.

Wreszcie ostatni akt uroczystości: do stołu prezydial-

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia prelegentów WKP, że w poniedziałek, dnia 27 bm., o godz. 18, odbędzie się seminarium WKP z następującym porządkiem dziennym: informacja polityczna — prof. Ryszard Łuniński, sekcja humanistyczna — Joachim Leleweł — mgr Władysław Bortnowski, sekcja medyczna — Czy powinniśmy myczyć się ziołami — prof. Jan Muszyński, sekcja techniczna — Ropa naftowa — inż. Gajewicz.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, zawiadamia, iż we wtorek, 28 czerwca br., o godz. 19, odbędzie się wieczór pn. „Sprawy międzynarodowe”. Referat wygłosi Janusz Garlicki. Po referacie wyświetlony będzie film produkcji czechosłowackiej. Wstęp wolny.

Zarząd Łódzki ZMP i Wydz. Oświaty Prez. RN m. Łodzi zawiadamia, że w dn. 27 bm., o godz. 14, w Zarządzie Łódzkim ZMP przy ul. Piotrkowskiej 282, odbędzie się od prawa dzieci, które wyjeżdżają na placówkę Polonii Zagranicznej. Pożądane jest przybycie rodziców.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

UWAGA! Statystów z własnymi rowerami do filmu młodzieżowego zatrudni Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi. Kandydaci obojga pici w wieku od 12 do 20 lat proszeni są o zgłoszenie się z rowerami we wtorek, dnia 28. VI. 1955 r. o godz. 9 rano przy przystanku tramwajowym Marysin na szosie Pabianickiej. W wypadku niepogody zbiórka odbędzie się następnego dnia o tej samej porze. 1461

Wykwalifikowaną osobę do naprawy pończoch — maszynowe podnoszenie oczek — zatrudni PSS Łódź - Północ, ul. Piotrkowska 36, II piętro, pokój nr 18. 3774-G

Starszego mechanika i technika - technologa drzewnego zatrudnia od zaraz Zgierzskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Zgierz, ul. Sikorskiego nr 3. 1456

St. księgowego ze znajomością kosztów własnych na stanowisko z-cy głównego księgowego poszukuje Centralna Wytwórnia Olejków Eterychnych. Podania z życiorysem należy składać w sekcji personalnej wytwórni, przy ul. Wólczańskiej 4a. 1455

Tkaczy zakardowych i technika włókiennika na stanowisko technologa przyjmują natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przem. Terenowego im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutorka 42. 1460

3 wysoko wykwalifikowanych ślusarzy i tokarzy zatrudnia od zaraz ZPW im. Wł. Reymonta, Łódź, ul. Łąkowa 3/5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1457

Przewijaczki, obciążaczki, przadki obrączkowe, przadki na wrzecienne cienkie, pomagaczki obrączkowe, uczennice obrączkowe, uczennice na przedziałnie średnioprężną, uczennice na przedziałnie odpadkową w wieku ponad lat 18 oraz pracowników do straży przemysłowej i pożarnej na nową przedziałnię zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, ul. Pabianicka 184/186. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny zakładów.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC w Julianowie kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3542”. 3542

3,5 MORGI ziemi przy stacji kolejowej Lubliniek sprzedam tanio. Właściciel tel. 156-82.

DOMEK 5-izbowy nowy sprzedam. Wiadomość Spółeczna 24 (Chojny). 3488 G

WILLE jednorodzinna w okolicy Radiostacji kupię lub zamienię na komfortowe mieszkanie w śródmieściu. Oferty pod „3503” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 3503 G

GOSPODARSTWO 7-morgowe w województwie łódzkim sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3620”. 3620 G

PLAC 6.000 m sprzedam. Antoniego Książka 69 — Fracala. Dojazd 8 do kościoła Warszawskiej.

DOM dwuizbowy sprzedam. Łódź, Romana 29, dojazd do Kolei Obwodowej. 3645 G

PLAC 1.100 m kw. załesiony do sprzedania. Miejscowość Sokolniki-Ogród. Wiadomość Łódź, ul. M. Buczka 14-5.

DZIAŁKA 0,5 ha ogród owocowy w Kolumnie sprzedam. Informacje ul. Stalina 35 sklep szewski.

DOMEK murowany z ogrodem owocowym na Chojnach sprzedam. Wiadomość Łódź, Gazowa 1, m. 6. 3772 G

PLAC z domkiem przy ul. Marysińskiej 53 (mieszkania wolne) oraz plac w Helenówku sprzedam.

KUPNO

POZLOTKE do orzechów (proszek brązowy) kupię natychmiast Łódź Julianów, Bieganski 47 m. 2

MASZYNE do szycia szafkowa lub gabinetowa kupię. Janina Czarnecka, ul. Przybyszewskiego 14-3.

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL nowy 350 BMW sprzedam. Al. 1 Maja 110, m. 2.

RADIO „Siemens” — sprzedam. Nowopolska 13 (Dolny). 3567 G

MOTOCYKL BMW 750 z wozikiem, przed i tył na teleskopach, stan bardzo dobry sprzedam. — Wiadomość, Zeromskiego 91 owocarnia.

WÓZEK dla bliźniat spacerowy sprzedam. Rabienka 25 (Nowe Złotno). 3535 G

MASZYNE do szycia — „Singer” sprzedam. A. Struga 4-28. 3513 G

MOTOCYKL DKW 500 NZ na teleskopach, stan idealny sprzedam. (Cnoi ny). Szara 3-8.

KAJAK z żaglem sprzedam. Rudzka 121 dojazd tramwajem Tuszyński, przy stacji „Cienista”.

MOTOCYKL „Zündapp” 200 cm sprzedam. Zgierzska 138, fryzjer.

MOTOCYKL „Zündapp” 350 cm sześć, na kardan sprzedam. Dawonci tel. 102-61. 3497 G

SAMOCHOÓD 4-osobowy małowatowy sprzedam lub zamienie na motocykl z koszem. Jan Walczak, Ozorków, Zgierzka nr 99. 3495 G

MASZYNE do szycia czółenkowa sprzedam. Kilińskiego 28, m. 13.

MASZYNE „Singer” bebenkowa sprzedam. Redzka, Ceglana 8 przy ul. Zgierskiej. 3720 G

PRZYCZEPKE motocyklowa kompletna sprzedam. Łódź, Abramowskiego 5-16 od godz. 16.

MOTOCYKL 200 cm sześć, do sprzedania ul. Zamenhofa 4.

MOTOCYKL BMW 200 stan dobry sprzedam. — Wschodnia 58-27.

PSZCZOŁY sprzedam. Łódź, Malwowa 12 przy Biegalskiego — dojazd tramwajem 8 i 16.

ZBIÓR z 200 drzew czerśni sprzedam. Wiadomość tel. 134-08 od godziny 20. 3775 G

NOWY radziecki motocykl 350 cm i akordeon 120 basów, 7 rejestrów sprzedam. Pabianicka 97.

5 OPON 16x4,75 zagr. mało używane sprzedam. Swierczewskiego 58 Selerowicz.

TRAKTOREK ogrodniczy do orki i młocki — sprzedam. Wiadomość Łódź, Wólczańska 79, m. 21 w godz. 17-19.

ZALUŻE drewniane wykonuje stolarnia, Łódź ul. Piotrkowska 152.

SAMOCHOÓD „Opel Olympia” do sprzedania. Tel. 177-47.

MOTOCYKL 350 marki I. Z. nowy do sprzedania w sklepie komisowym ul. Rzgowska 20.

PRACA

GOSPODIA umiejacą gotować (dochodząca) potrzebna. Łódź, Narutowicza 75c m. 2, godz. 14-17

PRASOWACZKA od zaraz potrzebna Łódź. Nowotki 28 Pralnia Chemiczna. 3470 G

FRYZJER(ka) damski potrzebny. Jaracza 13, fryzjer. 3486 G

POMOC do dziecka dwuletniego potrzebna. Obr. Stalingradu 22-3, niedziela — godz. 11-21 dni powszednie od 20.

EKSPIEDIENTKA do restauracji i pomoc do dziecka potrzebna. Ul. Kopernika 75, m. 3.

PANIENKA do fryzjera potrzebna. Piotrkowska 56 „Witold”. III piętro w podwórzu. Tel. 260-30.

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, wygody w Łodzi zamienie na pokój, kuchnia i pomieszczenie posklepowe lub na domek jednorodzinny z ogrodem w okolicach: Julianów, Radogosz, Helenówek, Warta. Wiadomość Andrzejka 46-26. 3459 G

POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje samotny pracujący. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3460”.

POKÓJ z kuchnią i przedpokojem z gazem w Stalagrodzie zamienie na równorzędne w Łodzi. Wiadomość Łódź, Pirmowicza 2-7.

DWA mieszkania z tarasem, słoneczne i piętro w murowanym domu w Kochanówce zamienie na podobne w Łodzi. — Wiadomość Obr. Stalingradu 20, 60.

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próchnika 8. 3595 G

Dr KUDREWICZ, specjalista wenerologiczne, skórne, 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4.

RENTGEN prześwietlania klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie. 3408 G

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. Łódź, Piotrkowska 3: porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Południowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20.

SPÓŁDZIELNIA PRZYZIOCHODNIA LEKARZY. UL. PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębów oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20. Punkt usługowy dentystyczny, ul. Przedziałnia- na 86 czynny godz. 10-18

NAUKA

MASZYNOPIŚANIE, stenografia biurowa, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

ZGUBY

PIES szary z długim włosiem zaginiony. Odprowadzić za wynagrodzeniem Łódź, Obr. Stalingradu nr 70-28.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Dziś o godz. 10
w Parku
Poniatowskiego
Sztafeta Expressu
w doborowej obsadzie

Dziś w alejach Parku Poniatowskiego rozegrany zostanie doroczny lekkoatletyczny bieg sztafetowy 7 x 2.000 m o nagrodę przechodnią Redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Na starcie zobaczymy następujące zespoły: AZS (Wrocław), CWKS (Bydgoszcz), KSMW „Flota” (Gdynia), BKS „Chojny”, SKS „Olimpia” (Łódź), TKS „Włókniarz”, Start, ZS „Włókniarz”, Unia, CWKS (Warszawa), Gwardia (Ł.), LZS (Józefów).



W sumie mamy więc 12 zgłoszonych sztafet. Brak jest drużyny Gwardii z Bydgoszczy, która w ubiegłym roku zdobyła nagrodę przechodnią. Nie jest jednak wykluczone, że Gwardia zgłosi się w ostatniej chwili przed biegiem.

Musimy z przyczyną stwierdzić, że bieg nasz w tym roku wzbudził duże zainteresowanie wśród zawodników zamiejscowych. Będziemy mieli możliwość powitania na starcie lekkoatletów z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy, Gdyni, Łodzi, a także z Łódzi. Walka na trasie w kierunku na wyrównany poziom czołowych drużyn zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Zbiórka zawodników o godz. 8.30 w szkole przy ul. Żeromskiego 115, koło Parku Poniatowskiego. O godz. 8.35 odprawa sędziów. O godz. 9 odprawa kierowników. Godz. 9.40 wyjazd lekkoatletów na start. O godz. 9.50 powitanie drużyn. Godz. 10 start.

Start i meta znajdować się będą w alei koło Pomnika Wdzięczności.

Automobilowe emocje

Znamy wielkie zainteresowanie mieszkańców Łodzi żużlem. Na tor przy Pl. 9 Maja na zawody motocyklowe przychodzi tysiące widzów. Dziś wprawdzie nie będziemy mieli w naszym mieście żadnej imprezy żużlowej, niemniej czekają nas wielkie emocje w dziedzinie sportu pokrewnego żużlowi.

W obwodzie zamkniętym między ulicami Jaracza i Smutną — na ul. Uniwersyteckiej będziemy świadkami wielkich wyścigów samochodowych. Wyścigi te odbędą się w ramach II eliminacji do mistrzostw Polski. Na starcie ujrzymy najlepszych polskich automobilistów z Nahr-

Na stadionie
DYNAMO
w MOSKWIE

SPORT SPORT

Makomaski pobił rekord Polski na 400 m w czasie 47,5

Świetne wyniki w pierwszym dniu wielkich zawodów lekkoatletycznych

Moskwa oglądała wczoraj pierwszą turę wielkiego mecinu lekkoatletów kilkunastu państw. Już sam start wielu mistrzów i rekordzistów Europy, medalistów olimpijskich — najlepszych lekkoatletów świata, był zapowiedzią rezultatów najwyższej klasy.

I nie zawiedli się zwolennicy „królowej sportów” w swych oczekiwaniach. Wszyscy zwycięzcy zaprezentowali wysoką formę i wyniki na najwyższym poziomie.

W sobotę startowała też czwórka Polaków. Z tej czwórki powiodło się tylko jednemu, Makomaskiemu, który ustanowił wczoraj w biegu na 400 m nowy rekord Polski o pół sekundy lepszy od rekordu Macha.

Makomaski pobił fantastycznie. W tak doborowym towarzystwie jak mistrz Europy Ignatiew, Węgier Adamik, rekordzista Szwecji Bröndstroom, czy najlepszy 400-metrowiec Francji Goudeau — nasz młody biegacz potrafił zająć trzecie miejsce.

A w ogóle 400 m był biegiem rekordów. Zwycięzca — Ignatiew (ZSRR) ustanowił nowy rekord kraju wynikiem 46,0 sek.

Dobra postawa łodzian na Letnich Igrzyskach Harcerskich

Nieźle wyniki sportowe osiągała na Letnich Igrzyskach Harcerskich reprezentacja Łodzi i województwa łódzkiego. Np.: w czwórboju lekkoatletycznym reprezentacja województwa łódzkiego zajęła V miejsce. Zwyciężył Wrocław — 2.452 pkt. przed Stalino-gramem — 2.409 pkt. Gdańskiem i Bydgoszczą. Dobry rezultat w skoku w dal osiągnął łódzki harcerz Bobczon — 5,65 m, który zajął drugie miejsce za reprezentantem Stalino-gramu — 5,76 m. Również wśród dziewcząt w skoku w dal łodzianka Malarek zajęła II miejsce wynikiem 4,47 m. Konkurencję tę wygrała harcerka ze Stalino-gramu, Zuberka, która skoczyła o 4 cm dalej niż jej łódzka koleżanka. W rzucie piłką palantową zwyciężyli: Kształtek (Stalino-gram) — 77,8 m wśród chłopców i Krawczyńska (Szczecin) — 59,50 m w konkurencji dziewcząt. Sztafetę chłopców 4 x 150 m wygrała reprezentacja Łodzi-województwa



dziewcząt w skoku w dal łodzianka Malarek zajęła II miejsce wynikiem 4,47 m. Konkurencję tę wygrała harcerka ze Stalino-gramu, Zuberka, która skoczyła o 4 cm dalej niż jej łódzka koleżanka. W rzucie piłką palantową zwyciężyli: Kształtek (Stalino-gram) — 77,8 m wśród chłopców i Krawczyńska (Szczecin) — 59,50 m w konkurencji dziewcząt. Sztafetę chłopców 4 x 150 m wygrała reprezentacja Łodzi-województwa

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór”; 27.6. g. 19 NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Maturzyści”; g. 19 „Don Juan”; 27.6. nieczynny

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 14 „Mazepa”; g. 19 „Współwinni”; 27.6. nieczynny

IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Złoty”; 27.6. g. 19 MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”; 27.6. g. 19.15

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladnie kwiatki”; 27.6. g. 19.15

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprządaż”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Pałace nauki”, dod. specjalny z mistrzostw Europy w boksie z Berlina g. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Cudowne dzwoneczki”; „Leśny koncert”; „Farbowany lis”; „Jeden i wilk”; g. 11, 12, 15, 16, 17, 27.6. Program dok. „Wszelkie związki wystawa malarstwa i rzeźby”; „Bracia Li”; g. 18.

CO? GDZIE? KIEDY?

19.30. Program dla najmłodszych g. 16, 17 MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Niebezpieczna cięcina”; g. 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

„Radziecka Litwa”; „Bumelant” od lat 7 g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 172) „Wyjści spod prawa”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

POLONIA (Piotrkowska 67) „Natchnienie”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Opowieść atlantycka”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

POKÓJ (Kazimierza 6) „Zagubione dzieciństwo”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Nie ma pokoju pod oliwkami”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

REKORD (Rzewska 2) „Miłość kobiety”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

ROMA (Rzewska nr 64) „Godziny nadziei”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Przygoda w tajdze”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

SWIT (Bałucki Rynek) „Kordzik”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

26.6. (niedziela): Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzewska 147. Wieckowskiego 21. 1-3.

Po raz siódmy z Bułgarią

W Sofii i Rzeszowie

oczekuje naszych piłkarzy
poważny egzamin
Nowe twarze w reprezentacji B

Jakże odmienny jest skład reprezentacji Polski „B” na dzisiejszy mecz międzypaństwowy z Bułgarią w porównaniu z tą drugą, którą widzieliśmy w Łodzi w walce z drugą reprezentacją Rumunii. Niemal same nowe twarze. Z całego zespołu, który tak fatalnie spał się na stadionie Włókniarza, który w nowym składzie nazwiska dwóch tylko piłkarzy, bo nieudany mecz z Rumunią dostatecznie przekonał wszystkich, nawet laików piłkarskich, że dobór zawodników przeprowadzany od hasłem — jeden od Sasa, drugi od lasa — nie zdał egzaminu. Taka koncepcja zbankrutowała na całej linii. Zrozumieliśmy to z punktu widzenia, że o składzie reprezentacji i nie chcąc powtarzać popełnionego błędu.

Zwrócono przede wszystkim uwagę na linie ofensywne, starając się dobrać napastników w ten sposób, żeby nie pominąć ważnego czynnika jakim jest zgranie. Dobry atak to przecież połowa zwycięstwa, a stworzyć go można tylko przez powołanie całego zespołu jednego z czołowych zespołów ligowych. Wybór padł na czwórkę napastników Włókniarza — Jezierskiego, Piłarskiego, Szymborskiego i Soporka, których postawa w ostatnich ciężkich bojach ligowych nie nasuwała poważniejszych obaw, a w każdym razie była lepsza niż kolegów z innych drużyn. Lewa flankę ma wzmocnić Wiśniewski (Górniki Zabrze).

Należy żałować, że koncepcji tej nie da się w pełni zrealizować. Zwrócono przede wszystkim uwagę na linie ofensywne, starając się dobrać napastników w ten sposób, żeby nie pominąć ważnego czynnika jakim jest zgranie. Dobry atak to przecież połowa zwycięstwa, a stworzyć go można tylko przez powołanie całego zespołu jednego z czołowych zespołów ligowych. Wybór padł na czwórkę napastników Włókniarza — Jezierskiego, Piłarskiego, Szymborskiego i Soporka, których postawa w ostatnich ciężkich bojach ligowych nie nasuwała poważniejszych obaw, a w każdym razie była lepsza niż kolegów z innych drużyn. Lewa flankę ma wzmocnić Wiśniewski (Górniki Zabrze).

Znaczenie mniej zmian mamy do zanotowania w zespole „A”, który wystąpi w Sofii. Szymkowiak, Ciechoń, Korynt, Woźniak — to blok defensywny. Suszczyk z Zientarą zdali z powodzeniem egzamin w Bukareszcie, a w ataku Jezierski, Brychacz, Kowal, (względnie Hachorek), Cieślak, Baszkiewicz, znają się dobrze, jako że nie pierwszy raz grają ze sobą.

Dotychczasowe nasze kontakty powojenne z Bułgarami ograniczyły się do rozegrania sześciu spotkań o charakterze międzypaństwowym. Pierwsze zawody w 1943 roku w Sofii zakończyły się wynikiem remisowym 3:3. W rok później nasza reprezentacja wygrała w Warszawie różnicą jednej bramki 3:2. Następnie za przegraną w Sofii 0:1, Bułgari zrewanżowali się nam w Warszawie, wygrywając w identycznym stosunku, a ostatnie dwa mecze odbyły w Sofii i Warszawie dały wyniki remisowe 2:2.

Oceniając siły i szanse dzisiejszych przeciwników jest dość trudno, brak nam bowiem danych porównawczych z tego względu, że nie rozgrywamy z zespołami Bułgarii spotkań klubowych. Nie w pełni wiemy, jak poczynili dalsze postępy, czego wyraźnym świadectwem jest zwycięstwo odniesione nad zespołem zawodowców „Toulouse”, który jest wieloletnim mistrzem Francji. Spodziewamy się jednak, że zarówno w Sofii, jak i w Rzeszowie nasi reprezentanci nie sprawią zawodu. (Rm)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

OPERA (Wieckowskiego 15) g. 10 „Straszny dwór”; 27.6. g. 19 NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Maturzyści”; g. 19 „Don Juan”; 27.6. nieczynny

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 14 „Mazepa”; g. 19 „Współwinni”; 27.6. nieczynny

IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Złoty”; 27.6. g. 19 MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tajemnica Dedala”; 27.6. g. 19.15

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) nieczynny

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Ladnie kwiatki”; 27.6. g. 19.15

BALTYK (Narutowicza 20) „Upiór na sprządaż”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Pałace nauki”, dod. specjalny z mistrzostw Europy w boksie z Berlina g. 18, 19.30. Program dla najmłodszych: „Cudowne dzwoneczki”; „Leśny koncert”; „Farbowany lis”; „Jeden i wilk”; g. 11, 12, 15, 16, 17, 27.6. Program dok. „Wszelkie związki wystawa malarstwa i rzeźby”; „Bracia Li”; g. 18.

REKORD (Rzewska 2) „Miłość kobiety”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

ROMA (Rzewska nr 64) „Godziny nadziei”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Przygoda w tajdze”; g. 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101

SWIT (Bałucki Rynek) „Kordzik”; g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100